

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 30. stycznia 1894.

Treść: Urlopy pp. Rappoporta, Rayskiego, Jaworskiego i Romera Tadeusza. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie sdrzeżazy parceli gruntowej, należącej do obszaru dworskiego w Dublanach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie dyet i kosztów podróży z tytułu nadzoru Wydziału krajowego nad gminami i Reprezentacyami powiatowemi. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1893. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie w Mizuniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od dwóch mostów na rzece Mizunię w Mizuniu. → Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna o zmianę ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych w tym kierunku, iżby obowiązek prestacyjny miast i miasteczek był ściśle określony. — Pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego w przedmiocie popierania krajowego przemysłu przędzalnianego. ↗ Pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego w sprawie gimnazyów żeńskich. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji przysiółka Brzoza ad Wrzawy (powiatu Tarnobrzeskiego) o zabezpieczenie gruntów od zalewu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich nad górnym biegiem rzeki Białej położonych — o przyspieszenie robót regulacyjnych na tej rzece między Jankową, Bobową i Siedliskami. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Franciszka Wrębskiego, gospodarza w Borzęcinie, o przełożenie szluzu w prawym wale rzeki Uszwicy. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy miasta Rohatyna o regulację środkowej sekcji Gnilej Lipy. Głosy pp. Dzieduszyckiego Klem., Jana Tarnowskiego, Wereszczyńskiego, Abrahamowicza, ponownie Dzieduszyckiego, Męcińskiego i Struskiewicza. Zwrócenie przedmiotu do komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wola Otałęska (powiat Mielecki) o wykończenie regulacji potoku Brnika. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Łąki, Nowawieś, Kańczuga i Malec (powiat Bialski)

o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o regulację rzeki Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Ilkowie (powiat Tarnowski) o podniesienie szluzu w prawym wale Dunajca. Oświadczenie p. Męcińskiego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie kursu praktycznego dozorców melioracyjnych tudzież organizacyi krajowej służby dozorców melioracyjnych. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrząszcza majowego. Głosy pp. Merunowicza, Romanowicza i sprawozdawcy Antoniewiczza. Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy m. Krakowa względem przyznania jej prawa pobierania opłat od publicznych widowisk na rzecz funduszu ubogich miejscowych. Głos p. Weigla z poprawką. Uchwalenie odpowiedniej ustawy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z petycji członków gminy Kleparów o wydzielenie części terytorium w okręgu akcyzowym miasta Lwowa położonej, z gminy Kleparowa i wcielenie onej do miasta Lwowa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiat. w Kossowie na terytorium gminy Kossów stary. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gmin Koziniec, Ponikiew i Kaczyna z okręgu Sądu powiat. w Andrychowie o przydzielenie ich do okręgu miejsko-delegowanego Sądu powiat. w Wadowicach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gmin Świniarsko z przysiółkami Maławieś tudzież gminy Gaj i Niszowa z Szymanowicami z okręgu Sądu pow. w Starym Sączu do okręgu Sądu miejsko-delegowanego w Nowym Sączu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Czyżowicach o wyłączenie z okręgu sądowego i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mościskach. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej z petycji p. Hermana Czecha, o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Cisnej lub przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Baligrodu do Cisnej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji kilku gmin powiatu Sanockiego o umorzenie zaległości konkurencyjnych od budowy drogi Sanok-Przemyśl pozostałych. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Wiśniowczyka i ludności okolicznej, o wybudowanie gościńca krajowego z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola. Głos pp. Sawczaka, Męcińskiego i sprawozdawcy Midowicza. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji mieszczan w Pilźnie o wyjednanie u c. k. władz rządowych rekonstrukcyi mostku na gościńcu rządowym Tarnowsko-Dukielskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gmin Dubryniów, Stratyn miasteczko i wieś z obszarem dworskim o subwencyę na wybudowanie nowej murowanej drogi między drogą krajową a drogą rządową w Narajowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej w sprawie petycji Mojżesza i Markusa Verschleisserów, dzierżawców myta, o wydanie im kaucyi i odstąpienie od pozwu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gmin Dubowce i Wodniki o zapomogę w celu naprawy drogi z Halicza do Maryampola. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Żukowie i innych (powiatu Złoczowskiego) o uznanie drogi ze Złoczowa do Dunajowa za drogę krajową względnie subwencyonowanie tejże jako drogi powiatowej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Srogów górny o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Małgorzaty Czaban w kwocie 369 zł. 39 ct. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy m. Kossowa w sprawie pomnożenia jarmarków. — Ukonstytuowanie komisji przemysłowej. — Wniosek p. Jędrzejowicza Stanisława o pomnożenie liczby geometrów dla ewidencyi katastru gruntowego. — Wniosek p. Skałkowskiego o zmianę opodatkowania zakładów kredytowych do publicznego składania rachunków zobowiązanych. — Wniosek p. Struszkiewiczza o większą dotacyę funduszu na budowę kolei lokalnych. — Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie wykładów w kołomyjskiej szkole przemysłowej. — Zapowiedź 11. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11 min. 25 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguuszko Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki, ks. Siczyński i Trzeciecki.

Ze strony Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów 114.

Marszałek. Komplet jest. Otwieram posiedzenie. Protokół 8. posiedzenia uważam za

przyjęty, gdyż nie zgłoszono żadnych zarzutów. Protokół 9. posiedzenia wyłożony do przejrzania. P. Rappaportowi udzieliłem urlopu ośmiodniowego, p. Rayskiemu dwudniowego. JE. p. Jaworski prosił o urlop do końca sesji sejmowej z powodu zajęć urzędowych. Proszę tych panów, którzy zgadzają się z udzieleniem JE. p. Jaworskiemu urlopu do końca sesji sejmowej, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielonym.

P. Romer Tadeusz prosił o urlop do końca sesji z powodu choroby. Kto zgadza się z udzieleniem urlopu p. Romerowi do końca sesji, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Petycye wniesione po dzień 29. Stycznia 1894.

878. L. s. 1033. Dyetaryusze manipulacyjni Wydziału krajowego, przez posła Merunowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
879. L. s. 1034. Gminy i obszary dworskie Łodzina, Siemuszowa, Ulucz, Jawornik ruski, Borownica, Mrzygłód, Tyrawa solna, Hłomcza, Dębna i Liszno, przez posła Gniewosza o subwencyę na budowę drogi Mrzygłód-Sanok — do komisji drogowej.
880. L. s. 1035. Wydział powiatowy w Bohrodzanach, przez posła Barabasza, w sprawie uregulowania emigracji ludności z kraju do komisji administracyjnej.
881. L. s. 1036. Gmina Dębowa, przez posła Midowicza, w sprawie zniżenia prestacyi szkolnej na płace nauczyciela — do komisji budżetowej.
882. L. s. 1037. Kuczyńska Antonina, przez posła Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
883. L. s. 1038. Gminy Bystrzyca dolna i górna przez posła Stręka o rozdzielanie na dwie gminy katastralne — do komisji administracyjnej.
884. L. s. 1039. Gmina Stopczatów, przez posła Okuniewskiego o poparcie sprawy jej co

do nabycia pastwisk należących do dóbr państwowych — do komisji petycyjnej.

885. L. s. 1040. Gmina Fatowce, przez tegoż posła, o zasilek na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
886. L. s. 1041. Gmina Chudykowce, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
887. L. s. 1042. Wydział powiatowy w Bohrodzanach, przez posła Barabasza o zapomogę z powodu powodzi w tamtejszym powiecie — do komisji budżetowej.
888. L. s. 1043. Mieszkańcy miasta Rymanowa, przez posła Zenona Słoneckiego, o zapomogę z powodu powodzi — do komisji budżetowej.
889. L. s. 1044. Właściciele obszarów dworskich powiatu Rawskiego, przez posła Franciszka Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrabaszcza majowego — do komisji gospodarstwa krajowego.
890. L. s. 1045. Urząd parafialny w Myślenicach, przez posła Popowskiego, o zasilek na malowanie kościoła tamże — do komisji budżetowej.
891. L. s. 1046. Gmina Łowcze, przez posła Puzynę, o subwencyę na wykończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
892. L. s. 1047. Wojciechowski Wiktor, emerytowany oficyał szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez posła Weigla o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
893. L. s. 1048. Łopuszańska Walerya, wdowa po adjunkcie Wydziału krajowego, przez posła Klemensa Dzieduszyckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
894. L. s. 1049. Kowalska Anna, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, przez posła Olpińskiego, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
895. L. s. 1050. Łaszczyński Łukasz, były droźnik drogi krajowej, przez posła Brykozyńskiego, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
896. L. s. 1051. Piechurówna Franciszka, nauczycielka, przez posła Szeptyckiego, o po-

- liczenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
897. L. s. 1052. Mathiasz Michał, nauczyciel, przez posła Stanisława Stadnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
898. L. s. 1053. Cichański Jan, były nauczyciel, przez posła Potoczka, o emeryturę — do komisji szkolnej.
899. L. s. 1054. Towarzystwo pedagogiczne w Przemyślu, przez posła Sapięhę, o zniesienie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
900. L. s. 1055. Kowalski Leon, przez posła Weigla, o zasiłek na kształcenie się w marlarstwie — do komisji budżetowej.
901. L. s. 1056. Bąkowski Jan, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
902. L. s. 1057. Wein Leon, przez posła Merunowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
903. L. s. 1058. Korolewicz Janina, przez posła Wereszczyńskiego, o zasiłek na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
904. L. s. 1059. Strzelecki Henryk, przez posła Goldmana, z projektem nabycia jego biblioteki leśnej dla krajowej biblioteki gospodarstwa lasowego — do komisji petycyjnej.
905. L. s. 1060. Towarzystwo miłosierdzia we Lwowie, przez posła Wincentego Gnoińskiego, o zasiłek na utrzymanie „Domu pracy” — do komisji budżetowej.
906. L. s. 1061. Barwiński Aleksander, przez posła Kowalskiego, o zapomogę na wydawnictwo ruskiej historycznej biblioteki — do komisji budżetowej.
907. L. s. 1062. Towarzystwo ruskich rzemieślników „Zoria” we Lwowie, przez posła Sembratowicza, o zasiłek na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.
908. L. s. 1063. Towarzystwo rękodzielników „Gwiazda” we Lwowie, przez posła Romanowicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
909. L. s. 1064. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Nowym Sączu, przez tegoż posła, o subwencję — do komisji budżetowej.
910. L. s. 1065. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Drohobyczu, przez tegoż posła o subwencję — do komisji budżetowej.
911. L. s. 1066. Stowarzyszenie rękodzielników „Warsztat” w Krakowie, przez posła Weigla, o pożyczkę — do komisji budżetowej.
912. L. s. 1067. Wizytatorka ŚŚ. miłosierdzia w Krakowie, przez tegoż posła, o subwencję dla szpitali w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole — do komisji budżetowej.
913. L. s. 1068. Ta sama przez posła Stanisława Tarnowskiego (sen.) o subwencję dla szkoły żeńskiej w Rozdole — do komisji budżetowej.
914. L. s. 1069. Towarzystwo „Szkilna pomoc” w Kołomyi, przez posła Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
915. L. s. 1070. Cichoń Józefa, przełożona PP. Augustyanek na Kazimierzu w Krakowie, przez posła Weigla, o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
916. L. s. 1071. Gmina Warzyce, przez posła Stręka, w sprawie zmiany ustawy wyborczej — do komisji administracyjnej.
917. L. s. 1072. Gmina Bereznica wyższa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
918. L. s. 1073. Gmina Siedlec, przez tegoż posła, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
919. L. s. 1074. Gmina Warzyce, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
920. L. s. 1075. Gmina Bobrowniki wielkie przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
921. L. s. 1076. Gmina Michalczowa, przez posła Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
922. L. s. 1077. Gmina Łososina dolna, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.

923. L. s. 1078. Gmina Dąbie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
924. L. s. 1079. Gmina Dzyżyny, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
925. L. s. 1080. Gmina Łęg, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
926. L. s. 1081. Kazatel Albina, przez posła Wereszczyńskiego, o zasiłek na kształcenie syna w snycerstwie — do komisji budżetowej.
927. L. s. 1082. Gmina Baranówka, przez posła Trzecieckiego, o zasiłek na reperację drogi z Bonarówki do Żymowa i z Bonarówki do Węglówki — do komisji drogowej.
928. L. s. 1083. Szumski Jan, były konduktor kolei, przez posła Michalskiego, o wyjednanie pensji od c. k. kolei państwowej — do komisji petycyjnej.
929. L. s. 1084. Wiec mieszkańców Lwowa i okolicy, przez posła Goldmana w sprawie sporu o Morskie Oko — do komisji petycyjnej.
930. L. s. 1085. Zbaraż gmina, przez posła Siczynskiego o zmianę ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
931. L. s. 1086. Adamski Roman w Jaśle, przez posła Gorayskiego, o obwałowanie prawego brzegu Dunajca — do komisji gospodarstwa krajowego.
932. L. s. 1081. Komitet budowy domu techników we Lwowie, przez posła Hoszarda — o subwencję — do komisji budżetowej.
933. L. s. 1088. „Ruska Bursa“ w Tarnopolu, przez posła Siczynskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
934. L. s. 1089. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków w Stanisławowie, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
935. L. s. 1090. Towarzystwo gorzelników polskich w Giebierzowie, przez p. Rutowskiego, o subwencję na wydawnictwo czasop. „Gorzelnik“ — do komisji budżetowej.
936. L. s. 1091. Towarzystwo naukowe imienia „Szewczenki“ we Lwowie, przez p. Siczynskiego o zasiłek na wydawnictwo książek naukowych — do komisji budżetowej.
937. L. s. 1092. Rojek Helena, przez p. Weigla o zasiłek na kształcenie córki Oktawii w śpiewie — do komisji budżetowej.
938. L. s. 1093. Nauczycielstwo we Lwowie, przez p. Czartoryskiego o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
939. L. s. 1094. Martyniak Wojciech, nauczyciel w Skawinie, przez p. Zolla o pożyczkę i zapomogę — do komisji budżetowej.
940. L. s. 1095. Fakliński Stefan, nauczyciel, przez p. Czartoryskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
941. L. s. 1096. Malawska Malwina, wdowa po nauczycielu, przez p. Torosiewicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
942. L. s. 1097. Stefaniów Eugenia, wdowa po nauczycielu, przez p. Hamoraka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
943. L. s. 1098. Gmina Kossów, przez p. Zolla w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
944. L. s. 1099. Gmina Przedmieście Dynowskie, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
945. L. s. 1100. Komitet kościelny w Pniowie przez p. J. Tarnowskiego w sprawie zmiany planu regulacji rzeki Strachocka — do komisji gospodarstwa krajowego.
946. L. s. 1112. Koło gimnastyczno-śpiewackie nauczycieli szkół ludowych we Lwowie, przez p. Czyżewicza o subwencję — do komisji budżetowej.
947. L. s. 1113. Nauczyciele powiatu Bocheńskiego, przez p. Weigla o niższenie lat służby i podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
948. L. s. 1114. Kobryń Joanna, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza o wsparcie — do komisji budżetowej.

949. L. s. 1.115. Gmina Otaka, przez tegoż po-
sła o zwolnienie od prestacyi na płacę
nauczyciela — do komisji budżetowej.
950. L. s. 1.116. Dziakiewicz Rozalja, wdowa
po konduktorze dróg krajowych, przez p.
Goldmana o zapomogę — do komisji
budżetowej.
951. L. s. 1.117. Stowarzyszenie szynkarzy i ka-
wiarzy we Lwowie, przez tegoż posła,
w sprawie opłaty konsumcyjnej od wódki,
likierów i rozolisów — do komisji po-
datkowej.
952. L. s. 1.118. Łatkowski Aleksander, dyeta
ryusz manipulacyjny Wydziału krajowego,
przez Wydział krajowy o veniam studio
rum — do komisji petycyjnej.
953. L. s. 1.119. Szandrowski Władysław, regi-
strant Wydziału krajowego, przez Wydział
krajowy o veniam aetatis — do komisji
petycyjnej.
954. L. s. 1.123 Gmina Przemyśl, przez p.
Dworskiego w sprawie rozszerzenia zakresu
działania policji rządowej tamże — do ko-
misji gminnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku
dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału
krajowego w przedmiocie sprzedaży parceli grun-
towej należącej do obszaru dworskiego w Du-
blanach. (Aleg. 106.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajo-
wego p. Dr. Wereszczyński. Wydział krajowy
wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji
gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ode-
ślania tego sprawozdania do komisji gospodar-
stwa krajowego zechce rękę podnieść. (Wię-
kszość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału
krajowego w sprawie dyet i kosztów podróży
z tytułu nadzoru Wydziału krajowego nad gmi-
nami i Reprezentacyami powiatowemi. (Aleg.
107.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego
p. Dr. Wereszczyński. Wydział krajowy wnosi
odesłanie tego sprawozdania do komisji admi-
nistracyjnej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek
odesłania tego sprawozdania do komisji admi-
nistracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.)
Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału
krajowego o krajowej szkole gospodarstwa laso-
wego we Lwowie za rok 1893. (Aleg. 108.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego
p. Romanowicz. Imieniem Wydziału krajo-
wego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do
komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ode-
ślania tego sprawozdania do komisji gospodar-
stwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Wię-
kszość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzie-
leniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej konce-
syi do pobierania opłat mytniczych na drodze
powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz
ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego
p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie! W roku 1893 ukończona
została budowa drogi powiatowej Kolbuszowa-
Sokołów w łącznej długości 20 kilometrów. Na
całej tej przestrzeni istnieje jedno myto w sió-
dmym kilometrze w Dzikowcu, którego pobór
przyzwolony został Najwyższem postanowieniem
z dnia 23. czerwca 1892 (dz. u. kr. Nr. 56) we-
dle taryfy najniższej obowiązującej na drogach
krajowych.

Obecnie Wydział powiatowy Kolbuszowski,
celem zabezpieczenia kosztów konserwacyi na
dalszej przestrzeni 13 kilom. wyż wspomnianej
drogi, prosi o zezwolenie na zaprowadzenie dru-
giego myta wedle taryfy dotąd obowiązującej.

Prośbę swoją popiera Wydział następującymi okolicznościami: Budowa drogi na przestrzeni 13 kilom. wymagała wydatku w kwocie około 30.000 zł, który pokryty został przez powiat przy pomocy subwencji z funduszu krajowego udzielonej w wysokości 50% ogólnych kosztów budowy. Koszta konserwacji obliczone rocznie na 1.200 zł. w części tylko znaleźć mogą pokrycie w dochodzie mytniczym, w razie uzyskania koncesyi, który wynieść może rocznie około 450 zł.

Wobec powyższych okoliczności, równie jak z uwagi na okoliczność, że powiat Kolbuszowski na utrzymanie dróg powiatowych wydaje rocznie przeszło 5.000 zł., zdaniem Wydziału krajowego wniesiona prośba zasługuje na uwzględnienie.

Wydział krajowy proponuje przeto zgodnie z przyjętą normą postępowania zniesienie koncesyi z dnia 23. czerwca 1892 (dz. u. kr. Nr. 56) a natomiast udzielenie nowej koncesyi do poboru myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów, na dwóch stacyach mytniczych z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (dz. u. kraj. Nr. 18 z r. 1872) taryfy klasy I.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych Radzie powiatowej na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Radzie powiatowej w Kolbuszowie nadaje się na lat pięć od od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów, na dwóch stacyach, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem w dobrym stanie, według następującej taryfy:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, traci moc obowiązującą koncesya z dnia 23. czerwca 1892 (dz. ust. kr. Nr. 56), którą nadane było Radzie powiatowej w Kolbuszowej prawo do poboru myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy przyjęcia tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminie w Mizuniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu.

Sprawca dawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawca dawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Doliński Wydział powiatowy przedstawia prośbę gminy w Mizuniu o zezwolenie na dalszy pobór myta od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu pod warunkiem koncesyi z dnia 7. kwietnia 1890 (dz. u. kr. Nr. 30).

Komisjonalne zbadanie przez Wydział powiatowy w ubiegłym miesiącu dokonane wykazało, że oba omycone mosty pierwszy 52 m. długi w Mizuniu starym drugi 42 m. długi w Mizuniu nowym stanowią główną komunikację między temi gminami a Doliną i Weldzirem aż do granicy węgierskiej w Wyszkwowie i że utrzymanie tych mostów jest bez zarzutu, bowiem pomimo kilkakrotnych powodzi i bardzo znacznych uszkodzeń każdorazowo je naprawiono i obecnie znajdują się one w zupełnie dobrym stanie.

Wreszcie, z uwagi na okoliczność, że cały dochód z poboru myta w ostatnim trzechleciu uzyskany w kwocie 1.824 zł. przeznaczono na utrzymanie przedmiotów omyconych, Wydział powiatowy usilnie popiera wniesioną prośbę o odnowienie koncesyi mytniczej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.)

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych gminie w Mizuniu od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo gminie w Mizuniu powiatu dolińskiego do poboru opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, według następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct.;

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawca dawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. P. sprawca dawca wnosi przyjęcie tej uchwały en bloc. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna o zmianę ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych w tym kierunku, iżby obowiązek prestacyjny miast i miasteczek był ściśle określony. (Aleg. 109).

Udzielam głosu p. wnioskodawcy celem poparcia wniosku.

P. Dr Fruchtmann. Wysoki Sejmie!

Długo się wahałem, długo się namyslałem, nim się odważyłem wystąpić z wnioskiem, który teraz będę miał zaszczyt uzasadnić. Po szlache-

tnym, wielkodusznym wniosku posła Stanisława Badeniego i towarzyszy, który przypomina najpiękniejsze epizody wielkiego Sejmu, każdy wniosek inny odnoszący się do ciężarów szkolnych, bliednieje, ustąpić musi na trzeci plan, a nawet może wywołać pewien niesmak, pewien dyssonans, jeżeli się sądzi, że w tej chwili, gdzie inni występują z tak wielką ofiarnością, ktoś chce się upominać o ulgi lub o zmniejszenie ciężarów.

Po dojrzałej rozwadze jednak przyszedłem do przekonania, że obowiązkiem moim jest nie zwlekać z przedłożeniem wniosku, w którego absolutną sprawiedliwość, słuszność i ogólną pożyteczność jak najmocniej wierzę.

Muszę zaraz na wstępie zaznaczyć, że wniosek mój nie dąży do uzyskania jakichś nadzwyczajnych wyjątkowych ulg dla pewnej części społeczeństwa, ani do stworzenia jakiegokolwiek przywileju, domaga się on tylko sprawiedliwości i równości w traktowaniu wszystkich klas społeczeństwa.

Sądzę, że właśnie w tej chwili, kiedy przystępujemy do reformy ustawodawstwa szkolnego pod hasłem zrównania ciężarów wszystkich klas, w tej chwili także i mój wniosek jest na czasie i tem bardziej powinien być wzięty pod rozważę, gdyż skoro uporamy się raz z obecnie zamierzoną reformą, późniejsze zmiany będą dla nas nadzwyczaj utrudnione.

Wiadomo Panom, że nasza ustawa szkolna z roku 1873 stworzyła dwa przywileje, jeden przywilej dla właścicieli większych posiadłości, którzy znacznie mniejsze ciężary ponosić mieli na utrzymanie szkół aniżeli inne klasy ludności i ten przywilej ma być obecnie zniesionym.

My wszyscy w tej Wysokiej Izbie bez różnicy stronnictw politycznych, bez różnicy kuryi wyborczych, z których wyszliśmy, jak najserdeczniej przyklasnęliśmy wnioskowi hr. Stanisława Badeniego, jakkolwiek byliśmy świadomi zupełnie, że z tego wniosku wyrosną nowe ciężary dla funduszu krajowego, a więc nowe obciążenia dla ludności w ogóle, a najbardziej dla ludności miast, która z tej nowej ustawy żadnej korzyści odnosić nie będzie. Mogę jednak oświadczyć imieniem nietylko posłów wiejskich, ale śmiem stanowczo twierdzić, imieniem całej ludności miast, że chętnie i bez szemrania ten

nowy ciężar przyjmą, bo jest potrzebny dla dobra kraju i harmonii społecznej.

Pozostaje jeszcze drugi przywilej, a ten jest zupełnie innego rodzaju.

Jest to privilegium onerosum, a może powiedziałbym wprost odiosum, ustanowione dla miast i miasteczek posiadających własny majątek zakładowy.

Podezas gdy ustawa szkolna z roku 1873 dla wszystkich gmin i dla wszystkich obszarów dworskich, a przeto także dla wszystkich klas ludności postanawia ścisłe granice, dokąd sięga ich obowiązek ponoszenia ciężarów szkolnych, gdyż powiada, że gminy mają maksymalnie tylko tyle płacić ile wynosi 9-procentowy dodatek do podatków stałych a obszary dworskie tylko 3 % dodatków, to dla gmin miejskich i małych miasteczek, posiadających majątek zakładowy, takiej granicy nie ma.

Zasada w ustawie przyjętą jest taka, że te miasteczka i miasta mają cały ciężar ponosić, tylko pozostawiane jest dyskrecyonalnemu uznaniu władz administracyjnych, czy i jaka subwencya z funduszy krajowych ma im być przyznana. W tem postanowieniu wyjątkowem dla miast i miasteczek widzę naruszenie kardynalnej zasady każdego prawnego urządzenia społeczeństwa, to jest zasady równości.

Rozumiem i wiem bardzo dobrze, że równość wobec prawa nigdy nie może być absolutną, że ona raczej jest równomiernością, ale tej równomierności także nie widzę. Dlaczego miasta i miasteczka posiadający własny majątek zakładowy, mają być gorzej traktowane, więcej obciążone aniżeli inne? Czy dlatego, że są zasobniejsze? Nie chcę się wdawać w rozbiór tego pytania, jakiego rodzaju są te zasoby i majątek, ale pytam się czy nie ma w kraju innych czynników również zasobnych a może zasobniejszych od niejednego miasta, czy nie ma stowarzyszeń, zakładów, instytucji posiadających nie równie większy majątek, a czy te instytucje pociągane są do większych ciężarów szkolnych?, dlaczego właśnie dla miast i miasteczek robić wyjątki?

A teraz proszę Panów, trzeba uwzględnić i to, że postanowienia ustawy, pominawszy już brak równomierności, nie są odpowiednie wymaganiom sprawiedliwości i słuszności. Majątek sam przez się nie może stanowić żadnej

różnicy, tu można tylko uwzględnić dochody z tego majątku, które są wolne od ciężarów prawno cywilnych, więc trzeba uwzględnić, czy jest majątek taki, który daje jakiś dochód lub nie, ale nasza ustawa o tem nie wspomina.

Pamiętać także trzeba i to, że te majątkiⁱ przeznaczone są nie na jakieś tam zachcianki, nie na jakieś wybryki indywidualne, one są, a właściwie dochody z tych majątków są przeznaczone na pokrywanie wydatków administracyjnych wpływających z obowiązków publicznych.

Więc trzeba o tem pamiętać, że te dochody z majątku zakładowego są konieczne potrzebne do pokrywania wydatków służących znowu nie poszczególnym gminom, ale całemu krajowi.

Rozumiem, że jak długo dochody te wystarczają na pokrycie wszystkich wydatków administracyjnych i na wydatki szkolne, to możeby się znalazł jaki wzgląd wyższy, wzgląd na dobro kraju, na ulgę dla funduszu krajowego, żeby powiedzieć: „miasta nie mają prawa robić oszczędności z dochodów ze swego majątku zakładowego tak długo, póki jeszcze jedna gałąź wydatków publicznych nie jest zupełnie pokryta“.

Nie może miasto powiedzieć: „ja nie dam więcej na szkołę jak 6, 9, 12 proc. a resztę, co zostaje schowam sobie do kieszeni“.

Zgodziłbym się na to, ażeby powiedziano: „wszystkie dochody mają być użyte tylko na cele publiczne, a więc także na cele szkolne“. Ale kiedy ta granica raz jest przekroczona, jeżeli te dochody już nie wystarczają na pokrywanie wszystkich wydatków, wtedy powinno być także wyjątkowe traktowanie gminy kompletnie wstrzymane i wtedy trzeba gminy miejskie taksamo traktować jak każdą inną gminę.

Proszę Panów pamiętać, o tem, że gminy nasze wiejskie i małomiejskie majątków jakie teraz posiadają nie uskładały sobie w ostaniem stuleciu, są tam pozostałości z dawniejszych świetniejszych czasów Rzeczypospolitej, nadania królewskie, nadania możnych Panów, i to jeszcze jako tako z wielką biedą trzyma się razem. Nie byłoby dobrze na te majątki rękę położyć i powiedzieć: „to wszystko także trzeba wyczerpać“. Więc sędzę, że dla gmin miejskich i małomiejskich powinna być granica wytknięta w ustawie, a wskazuje ją ilość dochodu jakie pobierają się z majątku zakładowego.

Wprawdzie już teraz ustawa przypuszcza możliwość udzielenia gminom miast i miasteczek subwencji z funduszu szkolnego krajowego, ale to zawisłem jest, jak już powiedziałem, od dyskrecjonalnego uznania władz administracyjnych.

Uchylam czoło przed najwyższą władzą administracyjną, autonomiczną, przed Wydziałem krajowym, przed najwyższą władzą szkolną krajową jaką jest Rada szkolna krajowa, jednakowoż zawsze o tem pamiętać należy, że te władze są reprezentantami funduszu krajowego.

Jest to rzecz ludzka i wcale nie naganna, że reprezentant taki identyfikuje się z fund uszem, który reprezentuje. Każde żądanie gminy miejskiej o subwencję wywołuje nie jako spór pomiędzy gminą a funduszem krajowym A ten spór kto ma rozstrzygać? Jedna ze stron interesowanych. Jestem jak najmocniej przekonany, że takie rzeczy bywają przez te władze jak najskrupulatniej i najsumiennie badane, jednakowoż ten stosunek, jaki tu poruszyłem, czyni prawie niemożliwym zupełnie bezstronne i obiektywne rozśądzenie rzeczy.

Przeglądałem niektóre akty Wydziału krajowego i doszedłem do spostrzeżenia cokolwiek ciekawego. Jeśli Departament I. Wydziału krajowego relacyonuje o stosunkach finansowych gmin miejskich, to słyszymy, że administracja w największym nieładzie, finanse miejskie w największym nieporządku, stan oplakany, majątek rozszarpany etc. etc. etc. A jeżeli przeglądamy referaty Wydziału krajowego z innego Departamentu, który ma dać orzeczenie, a właściwie tylko zdanie swoje wyrazić, czy pewnemu miastu ma być dana subwencya lub nie, to na 10 referatów znajdziecie Panowie 9, które się kończą:

„Z tego wynika, że finanse tego miasta znajdują się w kwitującym i dobrym stanie, więc nie dać!“ (Wesołość).

To charakteryzuje wybornie stan rzeczy, jaki teraz istnieje. Otóż przyznaję, że pozostawienie rozstrzygnięcia tego, czy miasto ma otrzypać subwencję czy nie, czysto dyskrejonalnemu uznaniu władz administracyjnych, którym nawet w ustawie najmniejszej wskazówki nie dano, jak mają postępować, czem się kierować i czego się trzymać, to jest grawamen największe, do którego usunięcia właśnie dąży mój wniosek.

Powiedziałem pierwszej, że sędzę, iż musi być jakaś granica obowiązków miast; co do tej granicy nie robię żadnej propozycji, bo to jest rzeczą dochodzeń i badania. Mogłoby być tą granicą to, czy dochody z majątku zakładowego przez wydatki na publiczną administrację są wyczerpane, czy nie; bo w tej chwili, gdy dochody z majątku zakładowego przestają pokrywać wydatki administracyjne z prawa publicznego ciążące na gminie, gmina dla ich pokrycia sięga do kieszeni swoich członków, ludności miejskiej i w tej chwili ustaje zdaniem mojem fikcyą gminy, a względnie wyraz „gmina“ staje się fikcyą, bo nie gmina ponosi teraz ciężary, tylko poszczególni mieszkańcy, a tu już wcale nie widzę, dlaczego mieszkańcy miast mają być gorzej traktowani, aniżeli mieszkańcy wsi. Tak mieszkaniec wsi, jak każdy inny mieszkaniec kraju widzi, że jeśli płaci teraz 9%, na przyszłość może 6% — dodatków do podatków, to płaci największą kwotę, jaką na utrzymanie szkoły ma uiszczać; mieszkaniec miasta tego nie widzi.

Nie mogę podać dat z innych miast, ale podam daty z tego miasta, które mam tu honor zastępować.

Miasto Stryj wyczerpuje wszystkie dochody swego majątku zakładowego i opłaca dodatków do podatków stałych 29%, na drogowe cele 14%, tj. razem 43%, a oprócz tego 50% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa — i to nie zwłaszcza inicjatywy te dodatki nałożyło.

Była lustracja ze strony Wydziału krajowego i ta się przekonała, że reprezentacja miejska, jak długo mogła, ociągała się z nałożeniem dodatków do podatku, ale przy lustracji powiedziano gminie: „Dalej tak iść nie może, bo gmina będzie brnąć z jednego długu w drugi; nie pozostaje nic innego, tylko nałożyć dodatki do podatków!“ I rzeczywiście na polecenie Wydziału powiatowego Rada miejska nałożyła 29% dodatek, trzeci już rok go opłaca i nie ma najmniejszej nadziei, żeby go zniesiono.

Wobec tego zdawałoby się, że gmina ta miałaby prawo domagania się z funduszu krajowego subwencji na opłacenie funduszu szkolnego. Tymczasem subwencji jej nie przyznano i przyznać nie chciano, bo referat odnośny kończy się tem, że stosunki finansowe miasta Stryja są bardzo dobre.

Więc powiadam: to już nie dotyka gminy jako takiej, tylko poszczególnych mieszkańców jej, a ci nie zasługują na to, żeby ich gorzej traktowano, niż innych mieszkańców kraju. Wszak Panowie wiecie, że mieszkańcy miast są zasobniejszymi od innych. Pod dachem gontowym, a choćby blaszanym miasta bardzo często jest więcej nędzy i ubóstwa, niż pod słomianą strzechą włościańską. Wiadomo, że rdzeń mieszczaństwa naszego, mianowicie rzemieślnicy i kupcy, — upadł i upada ogromnie.

Ubóstwo i nędza, jaka tam panuje, przechodzi wszelkie wyobrażenie. I dla czegoż tych właśnie mieszczan inaczej traktować i nakładać na nich większe ciężary, niż na innych?

Dlatego to we wniosku moim wyraźnie oddzielam gminę od mieszkańców. Gmina, jak długo jej zasoby starczą, niech płaci, ale nie więcej — ale skoro musi sięgać do kieszeni mieszkańców, trzeba ich bronić i powiedzieć: „Tylko tyle ma płacić na cele szkolne, ile każdy inny“.

W jednym z naszych miast prowincjonalnych znalazł się amator, który zebrał wszystkie stare dyplomy, dokumenty i przywileje z czasów polskich i szedł dalej także do czasów porzbioryowych i dziwne znalazł zjawisko, uporządkowawszy te przywileje. Chronologicznie widział, że za czasów Rzeczypospolitej każdy nowy, następny przywilej dla miasta, zawierał nowe nadanie, jakieś nowe prawa lub jakieś uwolnienie od ciężaru itd. Od czasu rozbioru rzecz się zmieniła. Każdy reskrypt — a było mnóstwo tych reskryptów, rozporządzeń i ustaw — każdy reskrypt, każde rozporządzenie jest albo odjęciem jakiegoś przywileju, albo nałożeniem nowego ciężaru, albo ściśnieniem dawnych praw. Mieszczanie nasi wiedzą to, mniej więcej pamiętają o tem.

Mamy przed sobą dwie drogi: jedną wytkniętą dawnymi czasami, drugą późniejszymi. Zdaje mi się wybór łatwy.

Posel Stanisław Badeni apelował do tradycji i to do świetnych i najpiękniejszych tradycji narodowych bądź w interesie kraju, bądź w interesie narodowym. I ja odzywam się do tych tradycji

(P. Dr. Okuniewski. Na koniku patryotycznym wszyscy jadą).
i proszę Panów, ażebyście wniosek mój trakto-

wać raczyli z całą wyrozumiałością i z całą życzliwością, na jaką zasługuje, ażebyście pamiętni byli tych tradycji, które były dawniej, a nie tych, które są teraz, i ażebyście byli łaskawi wniosek mój uchwalić.

Co do formalnego traktowania wnoszę: Wysoka Izba zechce ten wniosek odesłać do komisji szkolnej.

Marszałek. P. wnioskodawca prosi o odesłanie jego wniosku do komisji szkolnej. — Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 7. porządku dziennego t. j.: Pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego w przedmiocie popierania krajowego przemysłu przedziałnianego. (Aleg. 110).

P. Żardecki ma głos.

P. Ż a r d e c k i. Wysoka Izbo! W motywach przytoczonych w moim wniosku starałem się moją myśl treściwie o ile możliwości przedstawić Wysokiemu Sejmowi. W celu dalszego uzasadnienia najpierw zaznaczam z przyjemnością, że po założeniu krajowych szkół i wzorowych warstatów tkackich w kraju, przemysł tkacki rozwinął się znacznie i ulepszył. Są już okolice w kraju, gdzie znajdują się setki ba nawet tysiące czynnych i ulepszonych warstatów tkackich. Jednak jeżeli przemysł ten nie ma stać w mierze, lecz konsekwentnie się ulepszać i rozwijać, jeżeli ma zaspokajać potrzeby kraju, to należy przedewszystkiem przemysł ten uczynić od zagranicy niezawisłym, a rozumiem to przez skierowanie uwagi społeczeństwa na zakładanie przedziałń w kraju. Zupełna, że tak się wyrażę emancypacja przemysłu tkackiego od zagranicy jest moim przekonaniem obecnie pożądaną i wskazaną. Pożądaną dlatego, że to dzieło jest już w połowie dokonane przez założenie w Krośnie zakładu blichu i apretury. Do całości, do uzupełnienia brak tylko zakładania przedziałń. Mogę Wysokiej Izbie przytoczyć klasyczny przykład potrzeby zakładania przedziałń, a przykład ten daje mi powiat, który reprezentuję i w tymże powiecie stacya kolejowa Łańcut.

W naszym powiecie szczególnie włóscianie produkują len na wielką skalę. Dla bardzo wielu gospodarzy sprzedaż surowego lnu stano-

wi jedyny i główny dochód z gospodarstwa. Otóż we właściwej porze handlarze len ten zakupują surowy (już nie wchodzę w to bliżej, w jaki sposób te zakupy się odbywają i po jakich cenach) a następnie wysyłają ten surowy len do fabryk za granicę.

Do tego samego powiatu i do tej samej stacyi kolejowej, z kąd odchodzą liczne wagony lnu, sprowadza się przędzę gotową dla wyrobów tkackich i sprowadza się ją przeważnie z okolic tych z zagranicy, dokąd len nasz wyeksportowany został.

Nie mam żadnej wątpliwości, że w temsamem położeniu co nasz powiat, znajduje się bardzo wiele okolic w naszym kraju, a to dlatego, ponieważ produkcya lnu w kraju jest znaczną, brak jest przedziałń, a zapotrzebowanie przędzy gotowej nieustannie się wzmacnia. Przy tego rodzaju sytuacji, jaką Wysokiej Izbie przedstawiłem, przeprowadzona kalkulacya rachunkowa wykazuje jasno i krótko: Cena przędzy tkacza w Galicyi obciążona jest kosztem wywozu lnu za granicę, kosztem przywozu gotowej przędzy, zarobkiem handlarza i zarobkiem fabrykanta. Ten właśnie przykład nasunął mi myśl i skłonił do postawienia tego wniosku. Żądania moje zawarte we wniosku moim nie są daleko idące, ja tylko upraszam Wysoką Izbę o zawotowanie skromnej kwoty 1.500 zł., aby umożliwić Wydziałowi krajowemu i krajowej komisji przemysłowej przysposobienie odpowiednich sił technicznych dla przemysłu przedziałnianego. Pod względem formalnym upraszam o odesłanie mego wniosku do komisji przemysłowej. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek p. Żardeckiego zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 8. porządku dziennego, to jest: Pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego w sprawie gimnazyów żeńskich. (Aleg. 111). — P. Okuniewski ma głos.

P. Okuniewski. Wysoka Pałato! Przyznaję się, szczo jakoś stiahawjem się z sym moim wneseniem wzhladno z ponowleniem jeho z tamtoho roku, widhomin jakyj tamtoho roku w noslidok poruszenia seji kwestyi publiczno w kraju powstało, mihby kohoś może naprowa-

dyty na dumku, szczo ja honiu za jakymś efektom, kaptowaty sobi może chocz u opiniu publiczną i staty sia popularnym. Meni to wsio jakoś buło ne łowko, dla toho ja woliw czekaty czy może z kompetentniejszych ust ta sprawa ne bude ponowłena i dla toho ja do teper mowczaw. Ale czas ide wydžu a wnesenie ne ponawłaje sia z ynczoi storony, dlatoho ponawłaju jeho sam. — Panowe! wże zaznaczywiem tamtoho roku, szczo meni ne chodyło i ne chodyt o wytworenie jakiiś emancypantok, czyślu sia zowsim z przyrodnim przyznaczeniem žinki tak polok i rusynok, spowniaty w suprožestwi swoje poklykanie przyrodne.

Odnak jak wże wykazaw ja tamtoj sesyi, tak i teper konstatuju, szczo toje przyrodne poklykanie dla wełykoho procentu žinok stało sia nemožlywem. Ne možlywem czerez toje, szczo ich jest bilsze jak muszczyn, a potim dla toho, szczo sama derżawa ustrojstwamy swoimi czyryt suprožestwo nemožlywom.

Ukažu na stan wojskowyj, świaszczennyj, na ciłu armiu praktikantiw, auskultantiw, kotrim dla łychoj dotacyi wstupyty w stan suprožeskij jest nemožlywym, a dodaju szczo wsi ti stany rekrutujut' sia z seredneho stanu, značyt' jak raz seho stanu, w kotrim žinka ne majeczy swoho majetku ta nesposibna do zarobkowanju koło rili i po fabrykach — onaž pererosta ti stany — najbilsze potrebuje pomocy czołowika. To wsio skazawiem tamtoj sesyi i powtariaty ne budu. Ale zwernu sia do zamitiw, kotri naślidkom moho wnesenia tamtohoricnoho prychoyłoś myni wysłuchaty i wyczytaty.

Oden zamit buw patryotyczno polskij, dosyt' charakterystycznyj. Kazano: my narid łycarskij, my naszym polkom zhynuty ne damo, to może buty dobre dla rusynok, żydiwok, ale my narid netakij, zumijemo zaopikowatyś naszymy žinkamy bez twoich wyższych szkil. Czy to prawda? Czy ne ma u was po chatach rižnych titok ta starych nieszczęsływych paniw, kotri pewno woliłyby swojeju praceju sia utrymywaty, jak na waszim łaskawim chlibi żyty? Czy ynczyj stan, inaksze predstavłajut sia waszi mista jak wsiudy ynde w wschodnij i zachodnij Europi, koły zahlenete do nych weczerom po ułyciach? Toj zakid to tilko fraza moi panowe!

Ja hładžu na waszi žinky z ynczoho bo-ku. Waszi wiszeci duchi pokazaly w Zosi „Pa-

na Tadeusza, w Grażyni“, kudy wasze žinoctwo stremity maje i statyś podwyhoju ne łysz sercia ale i dumki czołowiczoi. Tak i u nas na Rusy sprawa ponymajut. Czerez te ja domahawjem sia i domahaju sia realnoi nauki w tim pereswiedczeniu, szczo nauka je syłoju, syłoju ne hruboju ale czystoju ubłahorodniajuczoju, dajuczoju spokij duszi i nezawysymist, dajuczoju możnist zdobywaty sobi swojeju praceju swoje uderżanie i znaczinie. Toj swobody potribno tak polkam jak rusynkam, rosjankam i nimkam.

Ale skazano nyny z druhoj storony: „dež sia podijemo, my muszczyny, koły dopustymo žinky do wsich naszych zaniat?“

Na toj zakid ja takoż wże tamtoho roku widpowiwjem. Tut že ne chodyt o konkurencyu meży namy a czužym jakimś elementom, ale to chodyt o sestry waszi i doczki. Howoryty o konkurencyi tam do chodyt o ridnych waszych, czeje ne hodyt sia!

A jesly meni chto ukaže na naszi predpryjemstwa promysłowi i skaže, szczo czerez wstupłenie ženszczyn do fabryk ponyżyłoby sia płatniu dla muszczyn, to widpowim jemu, szczo moje wnesenie ne dotyczył czetwertoho stanu, bo ani selanka nasza ani robitnycia ne pide szcze teper do gimnazi ale doczka tretoho stanu, dla kotori zarobkowanie pry pomocy nauki nyńka wże jest tak konieczne jak zemla dla selanki a fabryka dla robitnyci.

Derżawa ani kraj ne obnyžat czej po moij hadci płatni swoich urjadnikiw, czerez toje szczo bilsze czysło do tych pośad sia zhołosyt.

Ale szcze oden zamit strityw ja seu že zamit czysto szlachockij.

Meni przyznano, szczo jest potreba bilszoho obrazowania naszych žinok, przyznaw se ku mojemu sprawdi wełykim wdowoleniu prezident Rady szkilnoj i hadka taja znajsza uže nawit pewne uwzhladnienie w teperisznym referati szkilnoj komisiji.

Ale skazano pry tim: nam łysz guwernantok treba rozumniejszych a niczoho bilsze. Panowe taku sprawa traktowaty tilko zi stanovyska guwernantok dla dworiw pańskych a ne dbaty o możnist uderżania tysiaczej ynszych žinok — se czeje sumno i smisno!

Ja pereswiedzenyj szczo tak ľeħko i skoro moje wnesenie ne perejde, raz z toi przyczyry, bo koźda suspilna waźniejsza reforma do-

konuje się powoły — a po tym i z tej, szczo za toju reformoju musiat upimnuty się i zahoworyty sami, żinky naszej z wseju syłoju borotby o chlib nasusznyj i o swoje istnowanie. Doki my sami budemo howoryty odni budut uśmichatyś druhi przyznawaty, ale w susznosty mało szczo z toho bude aż koły sami żinky z ciłoju syłoju elementarnej potrzeby tej reformy zažadajut, tohdy bude inaksze. Ta wżesz taki obowiazkom naszym musyt byty chot w czasty nasz pomicznu ruku prostiahty tym bilsze, szczo żinka nasza pade aż nadto czasto żertwoju wyny naszej a za dla braku obrazowania nawet bidna ne znaje jak z toho się wyratowaty.

Wyższym obrazowaniem budte pereswidge- ni Panowe. ne widtiahnemo żinky naszej wid przyrodneho jej poklykania. Ni! na tym punkti pohodymo się czej usi z dumkoju odnoi matery uczytelki wypezatanoju tamtoho roku w Gazeti Narodowij (czyta):

„Nie oderwie to ją od małżeństwa, bo macierzyństwo jest i będzie zawsze środkiem pociechy dla kobiet, najpiękniejszym polem jej działalności i dodam jeszcze, że jedynie w wyższym wykształceniu kobiet leży poprawa obyczajów i zwrot społeczeństwa naszego na lepsze tory“.

I sprawdzi łysz w wyższym obrazowaniu naszej żinky leży poprawa obyczajów naszych i zwrot do lepszo.

Seho dnia wychowujet się chłopca inaksze a inaksze diwczynnu. O obrazowania sercia i charakteru chłopca ne dbajut, tilko w hołowu kładut mu wsiaku potribnu i nepotribnu nauku. Ale wseż taki kładut pewnyj kapitał naucznyj

Diwczat zato uczat! trocha czytaty, pysaty potim tanciw, muzyki, ułożenia na saloni i skińczena edukacya. Zowsim przyrodno, sły taka diwczyna stane kołyś matereju a stane przed swoim synom chotby z 4toej normalnoj ne kažu uże o o perszych klasach gimnazyum, to szczoż ona mu pomocy może?

I tak zristaje toj chłopeć w pereswidge- niu, szczo win rozumniejszy wid matery. Jakież to upokarjajucze czustwo dla toji matery, szczo ne może ona pomocy nawet takomu ditiakowu w jeho zadaczach!

Chłopeć pidrastaje w pereswidge- niu, szczo babskij rozum to głupyj rozum i tak zrostaje

win z lęhkoważeniem żinky. Oczywydno to ne wykluczaje zowsim salonowej blagi. To samo baczyt win na sestri. Płytkist' obrazowania przy rozdrażnieniu nerwowim w naslidok rozbująoju czerez czytanie romansiow fantazii, brak wsiakoho zaniatija czyż to wsio maje wnuszyty jemu poważanie? Win żeż baczyt szczo ciłoju naukoju, taktykoju jeho sestry jest zdobyty sobi muża. I jakież win maje poważaty swoju sestru?

I tak raz nauczywszy się w duszi ne poważaty żinoczoho rozumu — win koły pidros zlehkowa- żyt sobi jeho i tohdy, koły zrobyt mu doki, szczo win po noczach tratyt zdorowle i z slozamy w oczach jeho opamiataty chce. To babskij rozum! dumaje win sobi.

Koły win piznysze staneś mużom i ne sydyt w chati — hidna żinka ne distawszy wyższo obrazowania, ne może jemu daty toj umstwennoj pożywy jaku maje w kasyni — i ona znów z żalem schocze ho zzderżaty doma to znów: babskij rozum“. Ale z toho ponewirania babskoho rozumu, wychodyt ot szczo! Dity znydili, słabosyli, bez krowy i rozumu. Ot szczo z toho wychodyt!

Panowe, ja głuboku wirju w reczenie Stuarda Milla, szczo doki żinka ne woźme uczasty w układaniu zakoniw, doki budut kwalifikuwaty uczyteliw, uriadnykiw i ti tilko za ich binzowi i zawodowi sposibnocy a na ich moralne powodenie zowsim uwahy zwertaty ne budut, doty suspilnist bude nிக்கemnyty i słabity.

Sprawa taja otże, to je ne sprawa odnoho pola, to sprawa zdorowla ciłoju suspilnocy. Panowe, ja zhaduju toj ruch tamtohoricznij, kotryj powstaw po kraju koły w Sojmie pro wyższe obrazowanie żinok zhadalo się. Ne maju preten- syi dumaty, szczo to moi słowa to zrobyły, to zrobyła żywotniś kwestyi. Ja zhaduju na toj dar 50.000 zlr. pani Przedzrymirskoj na tu cil żertwowanyj. Do mertwoi sprawy tak się nihto ne zapaluje.

Ja otże Panowe ponawljaju moje wnesenie tamtohoriczne z toju samoju, szczo i tamtoho roku prośboju, ne traktujete jej bajdużno, se sprawa naszych ridnych doczok i sester.

Pid wzhladom formalnym proszu widosłaty moje wnesenie do komisiji szkilnoj. (Brawo).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podaję wniosek p. Okuniewskiego pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek, by odesłać wniosek p. Okuniewskiego do komisji szkolnej zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 9. porządku dziennego to jest sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. z petycji przysiółka Brzoza ad Wrzawy (powiatu Tarnobrzskiego) o zabezpieczenie gruntów od zalewu. Sprawozdawca p. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e.

komisji gospodarstwa krajowego z petycji przysiółka Brzoza ad Wrzawy, powiatu Tarnobrzskiego o zabezpieczenie gruntów od zalewu.

Wysoki Sejmie!

Łąki i pastwiska przysiółka Brzoza ad Wrzawy położonego na suchej granicy Królestwa Polskiego zalewać mają wody ze stawów założonych na rzece Sanie w gubernii Lubelskiej do tego stopnia, że grunta te zatopione z wiosną częstokroć w lecie znajdują się jeszcze pod wodą. Sprawę tę zbadać miał na miejscu kierownik obwałowania Sanu i uznał za możliwe odprowadzenie wody rowem osuszającym, którego koszta przedstawiają około 3000 zł.

Ze względu na ubóstwo mieszkańców uprasza wymieniony przysiołek Wysoki Sejm o udzielenie na wykonanie robót subwencji.

Gdy na podobne cele udziela kraj i państwo zapomóg z dotacji dyspozycyjnych, przeznaczonych na popieranie mniejszych melioracji, komisya gospod. kraj. przychyłając się do prośby przysiółka Brzozy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycją L. S. 48/94 przysiółka Brzoza ad Wrzawy powiatu Tarnobrzskiego o zabezpieczenie gruntów od zalewu, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania wspólnie z c. k. Rządem ewentualnie zaś do zaprojektowania potrzebnych robót ochronnych i udzielenia zasiłków z krajowej i państwowej dotacji melioracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 10. porządku dziennego, to jest sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich nad górnym biegiem rzeki Białej położonych, o przyspieszenie robót regulacyjnych, na tej rzece między Jankową, Bobową i Siedliskami. Sprawozdawca p. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta).

S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich nad górnym biegiem rzeki Białej położonych o przyspieszenie robót regulacyjnych na tej rzece między Jankową, Bobową i Siedliskami.

Wysoki Sejmie!

W myśl ustawy z dnia 1. września 1892 dz. u. kr. Nr. 72 ma być wykonaną regulacja rzeki Białej z dopływami w drodze przedsiębiorstwa krajowego pod zarządem Wydziału krajowego w ciągu lat piętnastu. Stosownie do obowiązującego rozporządzenia wykonawczego i programu budowy, roboty regulacyjne mają być prowadzone z dołu do góry.

Ponieważ regulacja górnego biegu Białej w okolicy Bobowy według tego programu miałyby przyjść do wykonania mniej więcej za lat dziesięć, zatem interesowane gminy i obszary dworskie, mianowicie: Bobowa, Berdechów, Jankowa, Falkowa, Pławno, Brzana górna, Lipnica wielka i Siedliska, które narażone są corocznie na wielkie szkody przez obrywanie brzegów i wylewy Białej, wnoszą do Wysokiego Sejmu prośbę o polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby wykonanie regulacji Białej na ich terytorium wstawił do programu robót na r. 1894.

Ponieważ żądana przez strony interesowane zmiana programu wymaga zbadania przez fachowe organa techniczne oraz zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo rolnictwa, a nadto wykonanie robót regulacyjnych w okolicy Bobowy odległej około 60 kilometrów od obecnego miejsca budowy pod Tarnowem, zaabsorbować by musiało osobnego technika, zatem komisya gospodarstwa krajowego nie może proponować Wysokiemu Sejmowi wydania w tym względzie

imperatywnego polecenia do Wydziału krajowego.

W uwzględnieniu jednak próśby interesowanych gmin i obszarów dworskich, komisya uważa za wskazane zalecić petycją Wydziałowi krajowemu i c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Komisya wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. S. 192 gmin i obszarów dworskich nad górnym biegiem rzeki Biały położonych, o wykonanie robót regulacyjnych na tej rzece w r. 1894 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i porozumienia z c. k. Ministerstwem rolnictwa i do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 11. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Franciszka Wrębskiego, gospodarza w Borzęcinie, o przełożenie szluzu w prawym wale rzeki Uszwicy.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e
komisji gospodarstwa krajowego z petycji Franciszka Wrębskiego, gospodarza w Borzęcinie o przełożenie szluzu w prawym wale Uszwicy.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 17. maja 1893 L. s. 832 przyznaną została na odbudowanie szluz i przepustów w wałach rzeki Uszwicy subwencya krajowa w wysokości $\frac{1}{3}$ części kosztów pod warunkiem, jeżeli reszta kosztów pokryta zostanie po połowie przez c. k. skarb państwa i konkurencyę.

Otóż w obec zamierzonego odbudowania tych obiektów uprasza gospodarz gruntowy w Borzęcinie powiatu Brzeskiego, Franciszek Wrębski, o przełożenie jednej szluzu w prawym wale Uszwicy na dopływie „Przerwa“, o kilka set metrów w górę, przez co spodziewa się uzyskać ochronę swych gruntów od zalewu tego dopływu. W razie zezwolenia na to przełożenie

zobowiązuje się tenże Wrębski własnym kosztem wykonać przez swój grunt przekop do rzeki Uszwicy.

Z uwagi że sprawa ta może być zdecydowaną tylko przez fachowych znawców na miejscu a do rozstrzygnięcia jej powołaną jest w myśl §. 75. krajowej ustawy wodnej, władza polityczna, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s. 651/94 Franciszka Wrębskiego gospodarza w Borzęcinie o przełożenie szluzu w prawym wale Uszwicy odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 12. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy miasta Rohatyna o regulacyę środkowej sekcji Gniłej Lipy.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e
komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy miasta Rohatyna o regulacyę środkowej sekcji Gniłej Lipy.

Wysoki Sejmie!

Wskutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21. stycznia 1886 zarządził Wydział krajowy opracowanie projektu regulacji środkowej i dolnej sekcji rzeki Gniłej Lipy, której koszta obliczono na 540.000 fl. w. a. (285 000 zł. w. a. dla sekcji środkowej a 255 000 zł. w. a. dla sekcji dolnej.)

Projekt tęczniczny krajowego biura melioracyjnego uznało c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 20. listopada 1887 r. l. 11871 za gruntownie opracowany i zapewniło subwencjonowanie tego przedsięwzięcia zasiłkiem z państwowego funduszu melioracyjnego o wysokości 30% kosztów budowy.

Na posiedzeniu z dnia 22. grudnia 1887 uchwalil też Wysoki Sejm przedłożony przez Wydział krajowy projekt ustawy o regulacji środkowej sekcji Gniłej Lipy, odroczył jednak wykonanie robót na dolnej sekcji głównie z powodu niechęci właścicieli gruntów nadbrzeżnych,

którzy przeciw regulacji dolnej sekcji wnieśli dziesięć petycji. — Gły zaś na żądanie c. k. Ministerstwa rolnictwa, Wydział krajowy w r. 1888 ponowił swój wniosek co do regulacji dolnej sekcji Gniłej Lipy, a Wysoki Sejm mimo przychylniej opinii komisji gospodarstwa krajowego, słabą większością projekt ten odrzucił, widziało się c. k. Ministerstwo rolnictwa spowodowaniem przedłożyć wniosek na odmowę Najwyższej sankcji uchwalonemu w r. 1887 projektowi ustawy o regulacji środkowej sekcji tej rzeki, co też wskutek Najwyższego postanowienia z dnia 16. lipca 1889 nastąpiło.

Gminy i obszary dworskie, położone nad środkowym biegiem Gniłej Lipy, widząc się narażonemi na coraz częstsze wylewy tej rzeki, ponowiły w roku 1893 za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Rohatynie prośbę o regulację środkowego biegu, Wydział krajowy zaś pragnąc wedle możliwości przyjść w pomoc stronom interesowanym, wyjednał u c. k. Ministerstwa rolnictwa zesłanie c. k. Nadradcy budownictwa przy c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Romualda Iszkowskiego, który z wiosną 1894 r. zbadać ma całą przestrzeń Gniłej Lipy i wydać orzeczenie, o ile regulacja środkowej sekcji bez narażenia adżacentów dolnej przestrzeni może być wykonaną.

Gdy więc obecnie gmina Rohatyn wniosła do Wysokiego Sejmu petycję w tej samej sprawie, komisja gospodarstwa popiera ją najgoręcej i spodziewa się, że odroczone przed 7-miu laty regulacja środkowej sekcji Gniłej Lipy przy poparciu Wydziału krajowego zostanie wreszcie zrealizowaną zwłaszcza, że ustawa, mająca na celu analogiczną regulację środkowego biegu Złotej Lipy, bez równoczesnego wykonania regulacji części dolnej, uzyskała w r. 1893 Najwyższą sankcję.

Komisja gospod. krajowego wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. s. 646/94 gminy miejskiej Rohatyn o przyspieszenie regulacji środkowej sekcji Gniłej Lipy przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem rychłego przeprowadzenia rokowań z c. k. Ministerstwem rolnictwa i przedłożenia Sejmowi odnośnego projektu ustawy na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Klemens hr. Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! Nie będę się zapuszczał w szczegóły, ani przytaczał wszystkich dowodów, jakie przemawiają za racjonalną regulacją rzek niespławnych, ale w każdym razie mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę, że na niewszystkich rzekach niespławnych regulowanie części rzeki jest racjonalne.

Wprawdzie siły techniczno-fachowe, które potrafią sprostać tej trudności, być może potrafią nawet przedłożyć projekt regulacji z wszystkimi planami dotyczącymi części rzek, ale również jest i to wiadomem, że te koła fachowe, które się tem zajmują w Wydziale krajowym, daleko łatwiej potrafią wygotować plany regulacji całej rzeki i takie plany daleko łatwiej urzeczywistnionymi być mogą.

Stało się jednak. Wysoki Sejm przed laty przyjął ustawę regulowania górnej części rzeki Gniłej Lipy. Być może, że poszczególnym właścicielom gruntów, położonych przy zregulowanej części rzeki w wielu razach regulacja częściowa sprawiła nawet, że grunta przyległe polepszenia doznały, co ma miejsce zwłaszcza wtedy, gdy wszystkie dopływy, potoki i źródła odpowiedniami budowlami wodnymi ubezpieczone zostały.

Jest jednak wielka i uzasadniona wątpliwość, wielokrotnie już u nas stwierdzona, a mianowicie, że tam, gdzie zregulowano górną część rzeki, to jakkolwiek właścicielom gruntów przy części zregulowanej często dobrze zrobiono, w większym stopniu szkodę wyrządzono właścicielom gruntów w środkowej lub dolnej niezregulowanej części rzeki położonych. Co się tyczy rzeki Gniłej Lipy, muszę przypomnieć Wysokiej Izbie, że pod tym względem tak żądania stronom interesowanych, jak zapatrywania komisji i Wysokiej Izby były jednolite.

I tak w r. 1887 przy sposobności, gdy Wydział krajowy przedłożył szczegółowo opracowany plan regulacji Gniłej Lipy, od źródeł do jej ujścia, wówczas weszły do Sejmu petycje gmin i obszarów dworskich, domagające się regulacji całej rzeki. Gdy zaś Wysoki Sejm uchwalił regulację górnej części tej rzeki, i gdy ta dokonana została, oczywiście grunta przy dolnej położone części w większym stopniu uszkodzone zostały, a właściciele ich tem natarczywiej domagali się dalszej regulacji. Zapatrywania, aże-

by przez zregulowanie jednej części rzeki zmuszać niejako właścicieli gruntów przy niezregulowanej części rzeki położonych, którzy wskutek regulacji ponoszą większą szkodę, aby tem chętniej domagali się dalszej regulacji, ja zupełnie nie podzielam i zapatrywania takie nigdy tu wypowiedzianemi być nie powinny.

Jeśli nawet w sprawozdaniu kom. gosp. krajowego było wyraźnie powiedziane, że w swoim czasie Ministerjum, opracowany projekt regulacji całej Gniłej Lipy uważało za gruntowny i zupełnie racjonalny, bo nawet wyasygnowało subwencję państwową, to temu przecież nikt nie winien, że z wyasygnowanej już kwoty kraj nie skorzystał. Plan był gotów, zasiłek z funduszów państwowych w wysokości 30% przyznany, dlaczegoż nie przystąpiono wtedy do regulacji całej rzeki, ale tylko górnej jej części? A dzisiaj znowu komisya gospodarstwa krajowego, nie wiedząc dlaczego pomija regulację dolnej części a załatwiając li tylko petycję gminy miasta Rohatyna, chce przystąpić tylko do regulacji środkowej części. Zdaje mi się, że komisya gospodarstwa krajowego nie powinna się była ograniczyć do załatwienia tej petycji, lecz stojąc na gruncie tradycyi, jak się ta sprawa miała w Wysokim Sejmie i Wydziale krajowym powinna doradzać Wysokiemu Sejmowi, aby objąć planem regulacji i dolną część rzeki, z tego powodu, aby te same szkody, jakie dziś są wskutek dokonanej regulacji górnej części później nie dotknęły właścicieli gruntów przy dolnej części rzeki położonych.

Nie myślę się zapuszczać w szczegółowe motywowanie; są ogólnie nam znane, ale chodzi mi o to, ażeby dziś skoro załatwia się tę petycję, nie załatwiano nieracjonalnie sprawy regulacji co do średniej tylko części rzeki, ale rozszerzono regulację i na część dolną.

Sądzę, że to, co powiedziałem wystarczyć powinno na to, ażeby Wysoki Sejm raczył się przychylić do mego zdania i załatwiając petycję gminy Rohatyna w sprawie regulacji środkowej części Lipy, raczył rozszerzyć ją i na dolną część rzeki, tem bardziej, że w tej chwili o nie nie chodzi innego, jak tylko o to, aby rokowania z Ministerjum podjął Wydział krajowy nietylko co do środkowej części Gniłej Lipy, ale i co do dolnej, tak jak dawniej już było projektowaniem.

Marszałek. P. Klemens Dzieduszycki

wnosi poprawkę, aby po słowach regulacji środkowej sekyi dodać „i dolnej“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka uzyskała poparcie. Głos ma p. sprawozdawca Jan Tarnowski.

P. Jan hr. Tarnowski. Pragnąłbym, żeby członek Wydziału krajowego, do którego departamentu należą sprawy melioracyjne, przyszedł mi w pomoc i oświadczył się przeciw poprawce p. Klemensa Dzieduszyckiego, bo jemu rzecz cała musi być znaną lepiej i dokładniej aniżeli mnie.

Przedewszystkiem jednak muszę zaznaczyć, że uwagi Szanownego posła odnoszą się właściwie do ogólnego programu regulacji rzek i będą na czasie wtedy, gdy przyjdzie pod obrady przedłożenie Wydziału krajowego, obejmujące cały program regulacji na przyszłość. Co się tyczy specjalnie Gniłej Lipy, i części jej, o której jest mowa, to zarzuty p. Klemensa Dzieduszyckiego ograniczają się właściwie do tego, że komisya gospodarstwa krajowego powinna była przedstawić Wysokiej Izbie wniosek podjęcia regulacji jednocześnie środkowej i dolnej części tej rzeki, podczas gdy komisya proponuje na razie tylko przystąpienie do regulacji środkowej części.

Komisya bynajmniej nie jest przeciwna regulacji i dolnej części Gniłej Lipy, ale muszę tu przypomnieć tę okoliczność, że przeciw regulacji tej właśnie części wpłynęło w roku 1887 wiele petycji od nadbrzeżnych mieszkańców, którzy domagali się, żeby regulacji dolnej części zaniechać. Jakżeż wobec tego, komisya gospodarstwa krajowego ma występować z projektem całkowitej regulacji? Niechęć adwocentów dolnego biegu rzeki osłabiłaby wszelkie szanse regulacji środkowej części.

Komisya wskazuje przytem na rokowania Wydziału krajowego z c. k. Rządem, wskutek których Ministerjum obiecało przysłać swojego technika umocowanego do zbadania, czy regulacja średniej części rzeki bez równoczesnego regulowania dolnej jest możliwą. Jeśli się to stanie, a już istnieje precedens, że Ministerjum przedłożyło do sankcyi projekt regulacji rzeki w środkowym jej biegu, pomimo, że regulacja dolnej części nie była uskutecznią, to stanie się zadość najpierw życzeniom w tej petycji wyrażonym, tj. że regulacja środkowej części

Gnilej Lipy uzyska sankcyę Najwyższą i zostanie przeprowadzoną, a prawdopodobnie w naturalnej kolei rzeczy przyjdzie później do regulacyi także i dolnej części, bo ci, którzy dotychczas byli jej przeciwnikami, zapewne nimi być przestaną.

Otóż nie dlatego, żebym był myśli p. Klemensa Dzieduszyckiego przeciwny w zasadzie, ale ponieważ chodzi mi o to, aby nie osłabić projektu, który dzisiaj imieniem komisji przedstawiam, muszę prosić, aby Wysoka Izba do poprawki p. Klemensa Dzieduszyckiego się nie przychyliła, i przyjęła wniosek komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. O głos prosił członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. P. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Przed kilku laty wygotował Wydział krajowy plany i kosztorysy regulacyi tak środkowej jak i dolnej części Gnilej Lipy, uważał bowiem, że zregulowanie całej rzeki jest równie potrzebne i równie korzystne. Sprawa ta dostała się do komisji gospodarstwa krajowego, komisya gosp. kraj. przychyliła się do tego wniosku i wystąpiła w obec Wys. Izby z projektem regulacyi całej Lipy. Tu dopiero w Izbie, wobec tego, że objawiały się były zdania, że mieszkańcy części kraju nad dolną Lipą zupełnie nie życzą sobie tej regulacyi, a nawet w petycyach przeciw regulacyi tej wystąpili, powstały wątpliwości, czy nie wypadaloby się ograniczyć do regulacyi środkowej Lipy, to jest tej części, o której regulacyę się bardzo natarczywie upominano i wtedy na podstawie zdania naszego biura melioracyjnego, że taka częściowa regulacya jest możliwa, Wysoka Izba uwzględniając te petycyje przeciw dolnej regulacyi wniesione, a raczej wychodząc ze stanowiska że „volenti non fit iniuria“, że nie ma powodu regulacyi tej narzucać, uchwaliła regulacyę środkowej Lipy.

Tak sprawa dostała się do ministerstwa. Ministerstwo ze względów fachowych czyli inżynierskich było odmiennego zdania, mianowicie, że część środkowa nie może być regulowaną bez dolnej i sankcya została odmówiona.

Tak tedy sprawa stała od tego czasu do dzisiaj. Przez wszystkie te lata zawsze mieszkańcy nad średnią częścią Lipy natarczywie i słus-

nie upominali się o regulacyę środkowej części która tam wyrządza szkody.

Oczywiście, gdy były lata suchsze, prośby były mniej natarczywe, ale w tym roku wobec tyłu wylewów stały się bardziej natarczywemi. Sprawa ta już w zeszłym roku została przez Wydział krajowy poruszoną w obec ministerstwa — poruszoną w sposób taki, że prosiliśmy, ażeby ministerstwo zesłało delegata, któryby na wiosnę wspólnie z delegatem Wydziału krajowego zbadał tę sprawę na miejscu,

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).
i ażeby jeszcze raz z inżynierskich względów rozpatrzyć, czy jest możliwą regulacya środkowej części bez dolnej.

Sądzę zatem, że jakikolwiek wniosek Wysoka Izba poweźmie, to jeżeli się ograniczy w swojej rezolucyi do średniej Lipy, tym sposobem Wysoka Izba wcale regulacyi dolnej Lipy nie wykluczy, albowiem to będzie zawisłem od rokowań z Rządem, czy to jest możliwem i czy Rząd się przychyli.

Jeżeli wejdzie do Wydziału krajowego polecenie, które go poprze w tych usiłowaniach, jakie już w jesieni podjął, to jakiegokolwiek treści będzie polecenie, — czy będzie obejmowało tylko jedną czy obie części, — byle tylko nie było stylizowane kategorycznie „do jednej części“, to zdaje się jest obojętnem i dlatego ja ze swego stanowiska przeciw poprawce p. Klemensa Dzieduszyckiego nie mam nic do zarzucenia.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Mam sobie za obowiązek wobec Wysokiej Izby uczynić oświadczenie, że, kiedy przed laty kilku występowałem przeciw regulacyi całego koryta rzeki Lipy, a czyniłem to na podstawie opinii wszystkich interesowanych, to dzisiaj okazało się, że byłem w błędzie, do czego się chętnie przyznaję. I uważam to za swój obowiązek poselski powiedzieć, iż, gdy jako sprawozdawca w tej sprawie oponowałem, to po dokonanej regulacyi pierwszej części Lipy pokazało się, iż ówczesne przypuszczenia moje były na niezajomości rzeczy oparte.

(P. Męciński. Proszę o głos!)

Ale, żeby znowu zupełny zarzut nie spotkał interesowanych, pozwoli Wysoka Izba, że w kilku słowach wyjaśnię różnicę stosunków

ówczesnych z dzisiejszymi. Interesowani obawiali się, że przy regulacji rzeki Lipy nastąpi w pewnej części jej przestrzeni obniżenie koryta wody do tej miary, że obok leżące łąki i pastwiska będą osuszone.

Dokonano regulacji pierwszej części, zebrano te wody, które na wielkich przestrzeniach się rozlewały w jedno koryto. — Przyszły silniejsze ulewy i deszcze, a ci co się obawiali, że mogą mieć za mało wilgoci zostali zatopieni. — Wobec tege ówczesne zapatrywania okazały się błędnymi i dlatego to wobec Wysokiej Izby przyznają się do winy, do omyłności, która jest właściwą każdemu człowiekowi, popieram żądanie posła stryjskiego.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Klemens hr. Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Skorzystam z tego, że po przemówieniu członka Wydziału krajowego, dyskusja została otwartą, pragnę bowiem wyjaśnić pewne decydujące okoliczności.

Przedewszystkiem była tu mowa o petycyach gmin i obszarów dworskich przemawiających przeciw regulacji, od kilku gmin i obszarów dworskich, których grunta są położone przy dolnej części rzeki. Muszę przedewszystkiem stwierdzić, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego z 1887 r. zostało z naciskiem znowu podniesionem, że przeciwnie, wniosły gminy i obszary dworskie z całego powiatu rohatyńskiego, jakoteż i Wydział powiatowy w Rohatynie petycję do Sejmu nie na regulację częściową rzeki, ale na regulację całej rzeki i Wydział krajowy w swem sprawozdaniu przytacza to, jako ważny motyw na to, że nieracjonalną jest rzeczą regulować część rzeki gniłej Lipy, ale racjonalną jest regulować ją całą. To jest jedna okoliczność która anuluje tamtą. — Wprawdzie po kilku latach wniesiono rzeczywiście kilka petycyj, przeciw regulacji dolnej części, ale te petycje zostały wniesione na podstawie fałszywego punktu widzenia, jak to właśnie poprzedni mówca stwierdził, że byli w błędzie, obawiali się zupełnie czego innego, ale zasadniczo przecież regulacji się nie sprzeciwiali.

Teraz drugą ważną okoliczność podnieść muszę. Ministerjum odmówiło przecież sankcji regulacji środkowej części rzeki, ale zarazem

w reskrypcie przedstawiło, że kosztorysy i plany przedstawione przez Wydział krajowy co do regulacji całej rzeki gniłej Lipy są racjonalne, i na tej podstawie ministerjum wstawiło w preliminarz kwotę ściśle już oznaczoną na tę regulację. Jeżeli tak rzeczy się miały, to sędzę, iż twierdzenie, jakoby dzisiaj miało podstawę mniemanie, że Rząd sankcji udzieli dla regulacji tylko środkowej części, nie ma ostatecznie zupełnie pewnej podstawy. — Ale ja pragnąłbym pogodzić w tym kierunku pewne wątpliwości komisji gospodarstwa krajowego i pana sprawozdawcy. Jąbym sądził, że pan sprawozdawca imieniem komisji mógłby się zgodzić na polecenie Wydziałowi krajowemu do rozszerzenia i dolnej części gniłej Lipy ale z tem zastrzeżeniem, że dotycząca ustawa nie ma obejmować i dolnej i górnej części razem, ale że mogą być przedłożone równocześnie dwie ustawy; jedna dotycząca dolnej, a druga średniej rzeki. — Zresztą, że tak być może, mamy nawet dowód, bo były przedłożone dawniej Wysokiej Izbie dwie ustawy; jedna o regulacji średniej części gniłej Lipy, a druga o regulacji górnej części, więc w tym kierunku obawy wszelkie, jakoby rozszerzenie regulacji na dolną część wpłynęło tak, żeby wskutek tego regulacja średniej części miała być odroczone, obawy te mogą być usunięte przez to, że mogą być uchwalone dwie odrębne ustawy.

Marszałek. Co do formalnego traktowania dają głos zapisanemu p. Męcińskiemu.

P. Męciński. Nie będę wchodził w meritum rzeczy, ale tylko co do formalnego traktowania chcę słów parę powiedzieć. — Będąc zwolennikiem wszelkich robót melioracyjnych, nie mogę przeczyć, że wywody szczegółowe nie mogą mieć racji i uzasadnienia, tem bardziej, że stosunków miejscowych tamtej okolicy nie znam.

Idzie mi tylko o sposób formalnego załatwienia sprawy. Rzec się ma jak następuje: „Komisya wniosła regulację rzeki Lipy. — P. Klemens Dzieduszycki dodaje poprawkę“ na regulację Lipy dolnej. — Koszta takiej regulacji mogą wynosić parękroć sto tysięcy zł. Pytam się zatem, czy polecenie regulacji takiej, której koszta wynoszą kilkakroć sto tysięcy, może wyglądać jako skromna i niewinna poprawka przyłączona do petycji referowanej z powodu, że

kilka czy kilkanaście gmin domagało się pewnych robót melioracyjnych. — Więc nie ze względów merytorycznych, ale ze względów formalnych przeciw tego rodzaju załatwieniu sprawy musiałbym się oświadczyć, bo wiem jak często, kiedy idzie o kilka tysięcy, przez ile to alembików sprawa musi przechodzić, zanim załatwioną zostanie, a my tutaj, nie znając rzeczy zupełnie bliżej, mając do czynienia ze sprawą, przeciw której tyle tak wymownych głosów przed paru laty odzywało się w Sejmie, przeciw której wielu się oświadczyło, mamy z góry przesądzać.

Nie atakuję więc rzeczy, że ona jest niepotrzebna, ale twierdzę, że to jest wniosek zupełnie oddzielny i nie można go traktować jako poprawkę i dlatego przemawiam przeciw poprawce posła Dzieduszyckiego.

Marszałek. Głos ma w sprawie formalnej zapisany p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Ja z tych samych powodów, które przytoczył p. Męciński, jestem zatem, ażeby ta kwestya jeszcze raz była rozpatrzona przez komisję gospodarstwa krajowego. Jest to jedyny sposób załatwienia kwestyi ważnej, dalej idącej. Dlatego wnoszę: Wysoka Izba raczy sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego co do regulacji Gniłej Lipy odesłać napowrót do komisji gospodarstwa krajowego z tem poleceniem, ażeby przyszła ze sprawozdaniem na najbliższej sesyi.

Marszałek. O głos prosił jeszcze p. Gorayski.

P. Gorayski. Chciałem przedłożyć ten sam wniosek, który uczynił p. Struszkiewicz, dlatego rzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. hr. Tarnowski. Jeżeli Wysoka Izba uzna za potrzebne zwrócenie tej sprawy do komisji gospodarstwa krajowego, to naturalna rzecz, muszę się poddać tej uchwale. Pozwolę sobie jednak odpowiedzieć na zarzuty i starać się bronić tego wniosku, który dziś za jedyne wskazany uważam.

Powiedziałem już, że nie jestem przeciwny projektowi regulacji dolnej części Gniłej Lipy. Na razie zaś przeciwny jestem poprawce posła Klemensa Dzieduszyckiego dlatego jedyne, ażeby projektem, dalej idącym, nie zaszkodził

rzeczy, już przygotowanej i mającej wszelkie szanse powodzenia. Bo jakkolwiek p. Dzieduszycki oświadczył, że jest wielka wątpliwość, czy rokowania z Rządem, na mocy których spodziewa się Wydział krajowy uzyskać sankcję dla projektu regulacji środkowej części Gniłej Lipy, pomyślnie ukończone zostaną, to jednak pod tym względem Wydział krajowy i komisya innego są zdania i mają nadzieję, że to się da przeprowadzić.

Dlaczego ja jestem za regulacją środkowej części Gniłej Lipy bez tykania tamtej kwestyi?

Bo idzie mi przedewszystkiem o rzecz, o pomyślnie załatwienie tej sprawy i zadośćuczynienie petentom, którzy, zdaniem komisji, mają zupełną słusność w swoich żądaniach. Różnica pomiędzy jedną a drugą rzeczą, pomiędzy projektem regulacji środkowej a dolnej części Gniłej Lipy jest dziś znaczna, mianowicie leży ona w tem, że regulacja środkowej części tej rzeki ma za sobą ustawę, która nie została wprowadzie sankcyonowana, ale była jednak przez Wysoką Izbę uchwalona. Regulacja dolnej części nie ma za sobą takiej uchwały, nie uzyskała w tej Wysokiej Izbie większości; a co więcej — miała przeciwników, którzy usilnie starali się o to, ażeby jej nie dopuścić.

Jakkolwiek ówczesne zdanie swoje obecnie zmienił poseł Abrahamowicz, to jednak nie zmienia faktu, że o regulację części środkowej strony interesowane proszą, co do dolnej zaś wprost przeciwnie prosiły, ażeby regulacji nie było.

Z tych powodów widzę różnicę pomiędzy jednym projektem a drugim, a jestem przytem zdania, że uchwalając wniosek komisji, nie zaszkodzi się myśli posła Klemensa Dzieduszyckiego, bo do regulacji dolnej części Gniłej Lipy przyjdzie później niezawodnie, na razie jednak należy przedewszystkiem załatwić tę sprawę, za którą przemawia powiat Rohatyński. Dla tego proszę o uchwalenie wniosku, który imieniem Komisji miałem zaszczyt przedłożyć.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Marszałek. Poseł Klemens hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Przyłączam się do wniosku posła Struszkiewicza i odstępuję od swojego, a proszę odesłanie tej sprawy do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najdalej idący wniosek p. Struszkiewicza, na który się zgodził także poseł Klemens Dzeduszycki t. j. odesłanie przedmiotu napowrót do Komisji, musi przyjść naprzód pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem p. Struszkiewicza, ażeby cały ten przedmiot odesłać napowrót do Komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do następującego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wola Otałęska (powiat Mielecki) o wykończenie regulacji potoku Brnika.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wola Otałęska, pow. Mieleckiego o wykończenie regulacji potoku Brnika.

Wysoki Sejmie!

Projektem regulacji starego Brnia objętem jest także uregulowanie dopływów Brnika, którego spółka wodna dla tej regulacji w braku funduszków nie mogła w całej długości wykonać. Z tego powodu interesowana gmina Wola Otałęska uprasza Wysoki Sejm o spowodowanie wykończenia tej regulacji.

Gdy wedle informacji, zasięgniętej w biurze melioracyjnym, uporządkowanie dopływu starego Brnia wraz z wykończeniem jego regulacji wciągniętem bądź do projektu uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim, który to projekt znajduje się w stadium przygotowania, Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Ls. 257/94 gminy Wola Otałęska powiatu Mieleckiego o wykończenie regulacji potoku Brnika odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w projekcie uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga i Malec (powiat Bialski) o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin: Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga i Malec powiatu Bialskiego o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą.

Wysoki Sejmie!

W skutek uchwały Wysokiego Sejmu z 16. marca 1892 Ls. 4387 powziętej na wniosek komisji gospodarstwa krajowego w załatwieniu petycji pięciu gmin i dwóch obszarów dworskich powiatu bialskiego, zarządził Wydział krajowy na r. 1892 opracowanie projektu technicznego kanału ulgi między Macochą a Sołą, udzielił na wykonanie robót zasiłku 7000 zł. a. w. z krajowego funduszu zapomogowego i odniósł się odezwą z dnia 23. czerwca 1892 l. 28.284 do c. k. Namiestnictwa o wyjednanie u c. k. Ministerstwa rolnictwa na ten cel dalszego bezzwrotnego zasiłku z państwowej dotacji melioracyjnej w tej samej wysokości.

Ze względu na konieczność natychmiastowego dostarczenia zarobku ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, wykonaną została w r. 1892 przy pomocy zasiłku krajowego część zaprojektowanego kanału, roboty jednak nie mogły być ukończone, gdyż c. k. Ministerstwo rolnictwa przed powzięciem decyzji, co do udzielenia subwencji państwowej, zażądało wykazania niezamierzonej interesantów, oraz uzupełnienia projektu technicznego.

Uzupełniony przez ekspozyturę biura melioracyjnego w Krakowie projekt techniczny przedłożył Wydz. kraj. odezwą z dnia 17. lipca 1893 l. 33.901, potrzebne zaś daty co do stanu majątkowego stron interesowanych zebrać miało c. k. starostwo w Białej; decyzji jednak stanowczej c. k. Ministerstwo rolnictwa dotychczas nie powzięło.

Ponieważ mimo wyłożonej przez kraj kwoty 7.000 zł. a. w. niedokończony kanał nie przedstawia dla stron interesowanych żadnej ochrony

od zalewu a w r. 1893 wylew Macochy czterokrotnie dotknął właścicieli gruntów nadbrzeżnych, zatem pięć interesowanych gmin udaje się do Wys. Sejmu z prośbą o przyspieszenie wykonania rzeczzonego kanału.

W uwzględnieniu prośby gmin petycyonujących, tudzież mając na uwadze, że udzielany zasiłek krajowy bez dalszej subwencji państwa na wykończenie kanału byłby zmarnowanym, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę ls.117/94 gmin Bielany, Łęki, Nowa wieś, Kańczuga i Malec powiatu Bialskiego, o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Solą odstępuje Sejm c. k. Rządowi z wezwaniem do rychłego udzielenia zasiłku z państwowej dotacyi melioracyjnej w myśl odezwy Wydziału krajowego z dnia 23. czerwca 1892. l. 28-284.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o regulacyę rzeki Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycyi Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o regulacyę rzeki Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola.

Wysoki Sejmie!

Wskutek uchwały Wysokiego Sejmu z d. 10. Listopada 1890 zarządził Wydział krajowy opracowanie projektu lokalnej regulacyi rzeki Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola powiatu Kolbuszowskiego. Według projektu sporządzonego przez ekspozyturę biura melioracyjnego w Tarnowie koszta najnaglejszych robót ochronnych obliczono na 19000 zł., z których krajowa i państwowa dotacya dyspozycyjna przeznaczona na popieranie mniejszych melioracyj pokryć miała po 1/3 części tj. po 3000 zł. Do wykonania zaprojektowanych robót Wy-

dział powiatowy w Kolbuszowej nie mógł jednak dotychczas przystąpić, gdyż c. k. Ministerstwo rolnictwa reskrytem z dnia 17. grudnia 1892. l. 18527 zażądało przerobienia projektu, czego ekspozytura Tarnowska z powodu licznych zajęć przy projektowaniu i wykonaniu melioracyj prywatnych dotychczas nie mogła skutecznie.

W oczekiwaniu tedy, że projekt techniczny zostanie niebawem wykończonym i zatwierdzonym, uprasza Wydział powiatowy Kolbuszowski o przyjęcie tych robót w przedsiębiorstwo krajowe przy równoczesnem ograniczeniu prestacyi adjacentów do 30%, oraz o wstawienie do budżetu krajowego odpowiedniej dotacyi dla rozpoczęcia robót i dostarczenia zarobku ludności dotkniętej zeszłoroczną klęską rolniczą.

Z uwagi, że projekt techniczny nie jest jeszcze dojrzałym, a suma kosztorysowa nie ustalona, komisya gospodarstwa krajowego nie może przychylić się do prośby Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o ogłoszenie wzmiankowanej regulacyi Łęgu za przedsiębiorstwo krajowe i wstawienie dotacyi na ten cel do budżetu krajowego na rok 1894. Natomiast uważa komisya za wskazane, zalecić Wydziałowi krajowemu tę petycyę do uwzględnienia przy rozdziale zapomóg powodziowych dla dostarczenia zarobku ludności, oraz zwrócić uwagę na potrzebę systematycznej regulacyi Łęgu w powiatach Niżańskim i Kolbuszowskim, zwłaszcza że Łęg na tej przestrzeni ma charakter potoku górskiego, okazuje bowiem szerokie zapiaszczone łożysko, a mając wielki spad i raptowny bieg, zapiaszcza łożysko na uregulowanej przestrzeni w powiecie Tarnobrzeskim.

Komisya gospodarstwa krajowego ma tedy zaszczyt upraszać:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Ls. 256 Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o regulacyę Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy rozdziale zapomóg powodziowych z poleceniem wzięcia pod rozwagę sprawy systematycznej regulacyi Łęgu w powiatach Niżańskim i Kolbuszowskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wnio-

sek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Ilkowice (powiat Tarnowski) o podniesienie szluzu w prawym wale Dunajca.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Ilkowice powiatu Tarnowskiego o podniesienie szluzu w prawym wale Dunajca.

Wysoki Sejmie!

Wskutek podania posła na Sejm p. Józefa hr. Męcińskiego, wniesionego przed wejściem w życie ustawy o regulacji Białej zarządził Wydział krajowy w r. 1892 odbudowanie zniszczonej szluzu w prawym wale Dunajca na koszt funduszu regulacyjnego Białej, jakkolwiek według obowiązującego programu, budowa ta miała być wykonaną dopiero w r. 1894.

Mimo znacznego oddalenia Ilkowice od programowanego miejsca budowy w Świerczkowie i trudności dostarczenia materiałów powiodło się kierownikowi budowy wykonać ten obiekt przed zimą w r. 1892, rów dopływowy jednak z powodu spóźnionej pory nie mógł być wykonanym, a przytem wadliwe klapy żelazne, dostarczane przez subwencyonowaną z funduszu krajowego fabrykę Tarnowską nie mogły być już wymienione.

Przez wykonanie tej budowy jakkolwiek niezupełne, ochronioną została od zalewu i zniszczenia gmina Ilkowice w czasie dwukrotnych, gwałtownych wezbrań Dunajca w czerwcu i sierpniu 1893. Ponieważ jednak wskutek wadliwych klap, które z powodu wysokiego stanu wody dopiero w jesieni 1893 mogły być wymienione, wielka woda Dunajca w roku 1893 w małych ilościach przez otwory szluzu na drugą stronę się dostawała, nieznaną powierzchnię niżej położonego pastwiska zalala, wydaje się gminie Ilkowice, oraz właścicielom obszarów dworskich Partyń i Ilkowice, że szluz został za głęboko założony, że dlatego woda z gruntów nie będzie należycie spływać

do Dunajca, a rów podlegać będzie ciągłemu zamuleniu.

Z tego powodu uprasza gmina Ilkowice o zesłanie fachowej komisji na miejsce dla zbadania położenia progu szluzu, a następnie o zarządzenie jej podwyższenia.

Nie wchodząc bliżej w kwestyę, czy powodem przeciekania wody przez szluzę była wadliwość klap wraz z niewykończonym rowem, czy też niskie położenie progu szluzu, który według projektu powinien leżeć 20 centymetrów nad średnią wodą wegetacyjną (według obserwacji od kwietnia do października każdego roku). Komisja gospodarstwa krajowego uważa za wskazane wydelegowanie komisji, złożonej z techników państwowego i krajowego, urzędujących w Tarnowie, którzyby po wysłuchaniu stron rzecz zbadali, zanim komisja kolaudacyjna do urzędowania przystąpi.

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi tedy zgodnie z życzeniem stron petycyonujących:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pytycę Ls. 47 gminy Ilkowice powiatu Tarnowskiego o podwyższenie szluzu w prawym wale Dunajca przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania przez fachową komisję, oraz wydania stosownego zarządzenia w myśl wyniku dochodzenia komisyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Wdzięczny jestem komisji gospodarstwa krajowego za takie załatwienie tej sprawy. Stało się zadość żądaniu petentów, którzy nie przesądzając jej ostatecznego załatwienia, żądali tylko fachowego dochodzenia na miejscu i przesłuchania stron konkurencyjnych. Doszło jednak do mojej wiadomości, że pewne wyrazy znajdujące się w petycji, a mianowicie, że budowa szluzu jest zła i fałszywa zostały w ten sposób interpretowane przez niektórych członków komisji gospodarstwa krajowego, jakoby sama budowa czy też użycie materiału było złe i wadliwe.

Otóż muszę oświadczyć, że petenci wcale nie mają zamiaru robić zarzutów budowie jako takiej. Ta bowiem jest bez zarzutu. Tylko przez

wyraży „zła i wadliwa“ rozumieją osadzenie szluzy, która była zbyt nisko osadzona.

Tych parę słów dlatego, że w komisji gospodarstwa krajowego inaczej zrozumiano te wyrażenia, niż to faktycznie leżało w zapatrywaniu petentów.

Co zaś do samej sprawy, to za sposób jej załatwienia petenci mogą być tylko wdzięczni.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Pan sprawozdawca zrzeka się głosu. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie kursu praktycznego dozorców melioracyjnych tudzież organizacji krajowej służby dozorców melioracyjnych. (Alegat 112).

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 112).

Sekretarz p. Paszkowski. Proszę o uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 28. listopada 1893 l. 62777 o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.

II. Sejm zatwierdza załączoną instrukcję służbową dla krajowych dozorców melioracyjnych.

Ponieważ instrukcja dołączona do wniosku komisji, zawiera stałe obciążenie funduszu krajowego, przeto należy ją, zdaniem mojem, odczytać w całości.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania rozprawy szczegółowej.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 28. listopada 1893 l. 62.777 o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Podaję pod głosowanie wniosek drugi.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

II. Sejm zatwierdza załączoną instrukcję służbową dla krajowych dozorców melioracyjnych.

Marszałek. Drugi wniosek jestto właściwie uchwalenie instrukcji, która jest rodzajem statutu służbowego dla krajowych dozorców melioracyjnych. Potrzeba tu trzeciego czytania, dlatego proszę p. referenta, aby był łaskaw odczytać tę instrukcję w całości.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Instrukcja służbowa

dla krajowych dozorców melioracyjnych.

§. 1. Krajowi dozorecy melioracyjni są organami pomocniczymi krajowego biura melioracyjnego i mają zadanie:

1) wykonywać prowadzone przez inżynierów biura melioracyjnego roboty publiczne i prywatne, oraz pomagać tymże inżynierom w czynnościach kancelaryjnych;

2) prowadzić roboty konserwacyjne przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych pod nadzorem inżynierów biura melioracyjnego.

§. 2. Do wykonywania i bezpośredniego dozoru robót w §. 1. wyszczególnionych ustanawia się następujące kategorie dozorców:

1) konduktorów melioracyjnych do konserwacji robót publicznych;

2) starszych dozorców — i

3) dozorców melioracyjnych do wykonywania i dozoru tak melioracyj publicznych, jak i prywatnych.

O przyjęciu dozorców, które jest zależnem od ukończenia kursu praktycznego przy biurze melioracyjnem i złożenia z dobrym skutkiem egzaminu głównego, tudzież o liczbie dozorców stanowi Wydział krajowy. Rangę starszego do-

zorcy otrzymać może dozorca, odznaczający się znajomością rzeczy i gorliwością, w służbie po kilkoletniej praktyce, miejsce zaś konduktora starszy dozorca, który nadto obeznanym jest z manipulacją kancelaryjną i prowadzeniem rachunków.

Pobory dozorców melioracyjnych wynosić mają :

1. konduktora melioracyjnego :
 - a) płaca roczna 600 zł.
 - b) dodatek roczny na mieszkanie 100 „
 - c) ryczałt roczny na objazdy . 100 „
 - d) trzy pięciolecia po 50 zł.;
2. starszego dozorcę melioracyjnego :
 - płaca roczna 540 zł.
3. dozorcę melioracyjnego :
 - płaca roczna 360 „

W czasie zajęcia w polu otrzymują dozorcę i starsi dozorcę oprócz zwrotu kosztów podróży, mianowicie należytości trzeciej klasy za podróż koleją, a 6-6 centów od jednego kilometra za podróż końmi, wynagrodzenie dzienne (dyety) w kwocie 50 centów lub w miejsce tego wynagrodzenia mieszkanie i utrzymanie.

Uczniowie krajowego kursu praktycznego dozorców melioracyjnych otrzymują za czas zajęcia przy robotach w polu oprócz powyższych dyet i zwrotu kosztów podróży płacę miesięczną w kwocie 15 zł. w. a. (50 ct. dziennie).

Pobory konduktorów melioracyjnych (płacę, dodatek na mieszkanie i ryczałt na objazdy) pokrywają fundusze konserwacyjne publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych, płace zaś, wynagrodzenia dzienne (dyety) i koszty podróży dozorców i starszych dozorców, zarówno jak i uczniów, odnośne fundusze budowy, względnie właściciele gruntów podejmujący roboty melioracyjne.

Dozorcę przydzieleni ekspozyturom do wykonywania melioracyj prywatnych otrzymują płacę za czas, w którym nie są zajęci w polu, z funduszu kraj. (dotacyi ekspozytur na utrzymanie dozorców drenarskich).

W razie powołania do służby wojskowej nie otrzymują dozorcę żadnego wynagrodzenia z funduszu krajowego.

Wypłata poborów dozorców za czas ćwiczeń wojskowych i wojny zależną będzie od każdorazowej decyzji Wydziału krajowego.

§. 3. Konduktorzy i dozorcę melioracyjni podlegają pod względem służbowym i dyscyplinarnym Wydziałowi krajowemu.

Bezpośrednim przełożonym konduktorów jest dyrektor krajowego biura melioracyjnego, dozorcę zaś podlegają bezpośrednio kierownikom budowy i ekspozytur biura melioracyjnego.

§. 4. Bezpośredni przełożeni mają prawo karać konduktorów i dozorców napomnieniem ustnem i napomnieniem pisemnem, gdyby zaś te napomnienia nie odniosły skutku, grzywnami od 1 do 5 zł., które to grzywny wpływają do funduszu emerytalnego dozorców.

Konduktorom i dozorcóm nie wolno przedsiębrać żadnych robót na własną rękę, a w szczególności nie wolno przyjmować od właścicieli gruntów pieniędzy dla wypłacania robotników. Przekroczenie tych dwóch zakazów, niemniej też bezskuteczna trzykrotna kara pieniężna pociąga za sobą wydalenie ze służby z pozbawieniem prawa do emerytury, które to pozbawienie jednak dopiero po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego orzeczonym być może.

Przewinienia, które w myśl ustanowy służby krajowej mogą dać powód do wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego, winni bezpośredni przełożeni bezzwłocznie podać do wiadomości Wydziału krajowego.

Śledztwo dyscyplinarne przeprowadza delegowany przez Wydział krajowy inżynier biura melioracyjnego, wyrok zaś wydaje Wydział krajowy na podstawie wniosków Członka Wydziału krajowego, któremu biuro melioracyjne jest przydzielonem.

§. 5. Dla konduktorów i dozorców melioracyjnych mają być założone według formularza, mającego się wydać przez Wydział krajowy listy służbowe, które przechowują i corocznie uzupełniają ich bezpośredni przełożeni.

Dowody przysięgi złożonej przez stałych konduktorów i dozorców mają być w listach służbowych przechowywane.

§. 6. Urlopów do dni ośmiu w ciągu tego samego roku kalendarzowego udzielać mogą konduktorom i dozorcóm ich bezpośredni przełożeni, urlopów na czas dłuższy udziela Wydział krajowy.

W razie choroby lub przeszkody w służbie (powołania do ćwiczeń wojskowych) winien tak konduktor, jak i dozorca zawiadomić natych-

miast swego przełożonego, a na żądanie, lub w razie dłuższej choroby wykazać się świadectwem lekarza.

§. 7. Przedmioty i narzędzia potrzebne do konserwacji i wykonania robót zakupuje Wydział krajowy dla konduktorów i dozorców na wniosek ich bezpośrednich przełożonych.

Konduktorzy i dozorczy obowiązani są czuwać sumiennie nad całością narzędzi do użytku im oddanych i są odpowiedzialni za uszkodzenie lub stratę, pochodzące z ich niedbalstwa.

Z końcem każdego roku mają być przedkładane inwentarze wszystkich przedmiotów wraz z opisaniem ich stanu i podaniem wartości, a mianowicie: przez konduktorów bezpośrednio Wydziałowi krajowemu, przez dozorców za pośrednictwem ich przełożonych.

§. 8. Konduktorzy, prowadzący roboty konserwacyjne, winni co miesiąc przedkładać Wydziałowi krajowemu sprawozdania ze stanu i postępu robót, tudzież rachunki, bądź to bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem ustanowionych w tym celu organów administracyjnych (delegatów lub Wydziałów powiatowych).

Dozorcy, zajmujący się wykonaniem melioracji prywatnych, obowiązani są przedkładać swym przełożonym inżynierom:

1) raport tygodniowy, w którym ma być zamieszczony postęp roboty wraz z krótkim jej opisaniem i usprawiedliwieniem, tudzież program roboty na przyszły tydzień ze szkicem sytuacyjnym;

2) sprawozdanie miesięczne według wydanego przez Wydział krajowy formularza, które ma wykazać rozmiar i kosztu wykonanych robót.

§. 9. Każdy dozorca, przydzielony do wykonywania melioracji prywatnych, otrzymuje książeczkę służbową, w której właściciele gruntów zapisują rodzaj wykonującej się melioracji, dzień rozpoczęcia i ukończenia roboty, oraz wypłaconą dozorczy należność (płacę, dyety i kosztu podróży).

Z końcem roku przedłożyć ma dozorca tę książeczkę wraz z wykazem dni, w których nie był zajęty w polu, swemu przełożonemu inżynierowi do sprawdzenia i obliczenia należności (płacy), obciążającej fundusz krajowy w myśl §. 2. niniejszej instrukcji.

Należność dozorczy, obciążającą fundusz krajowy, asygnuje Wydział krajowy na podsta-

wie sprawdzonego przez inżyniera wykazu i książeczki służbowej.

§. 10. Dla zabezpieczenia emerytury konduktorom i dozorcóm melioracyjnym, tudzież pensyj ich wdowom i sierotom, ustanawia się osobny fundusz emerytalny, którym zarządza Wydział krajowy.

Fundusz ten ma być utworzonym:

1) z opłat konduktorów i dozorców w wysokości 4% ich płacy;

2) z grzywien nakładanych w myśl §. 4. niniejszej instrukcji;

3) z datków dobrowolnych spółek wodnych i właścicieli gruntów podejmujących roboty melioracyjne;

4) z dotacji rocznej funduszu krajowego w wysokości 500 zł. począwszy od r. 1895.

Niedobór funduszu emerytalnego pokrywa fundusz krajowy.

§. 11. Datki konduktorów i dozorców do funduszu emerytalnego mają być ściągane co miesiąc przy wypłacie ich poborów (miesięcznie 2 zł. z płacy konduktora, 1 zł. 80 ct. z płacy starszego dozorczy, a 1 zł. 20 ct. z płacy dozorczy).

Zajęci przy melioracjach prywatnych, lub przy spółkach wodnych dozorczy nadsyłać mają powyższe datki punktualnie co kwartału do kasy krajowej.

Dozorca, który najdalej w 15 dniach po upływie kwartału nie uści do kasy krajowej zaległych datków, podlega karze pieniężnej w kwocie 1 zł., która wpływa do funduszu emerytalnego.

Dozorca, który całorocznego datku najdalej do 15. stycznia następnego roku nie uści, traci cały ten rok służby, zarówno jak i częściowo wpłacony datek.

§. 12. Zapasy funduszu emerytalnego mają być lokowane w obligacjach galicyjskiej pożyczki krajowej, listach zastawnych galicyjskiego Banku krajowego, lub na książeczce galicyjskiej kasy oszczędności.

§. 13. Mianowani przez Wydział krajowy stali konduktorzy i dozorczy melioracyjni mają prawo do emerytury pod warunkami zastrzeżonymi w statucie emerytalnym dla urzędników i sług krajowych (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 53. z r. 1889).

Emerytura ta wynosi:

1. po 10 latach służby czterdzieści procent (40%) płacy;

2. za każdy rok następny po dwa procent (2%) płacy, tak, że funkcyonaryusze ci po czterdziestu latach nieprzerwanej służby otrzymują całą płacę, jako emeryturę.

Co do przeniesienia konduktorów i dozorców w stały lub czasowy stan spoczynku, polizczalności lat służby, wyłączenia od prawa emerytury lub jej utraty, tudzież odprawy, dalej co do pensyi, odprawy i kwartału pośmiertnego wdów i zaopatrzenia sierót po konduktorach i dozorcach melioracyjnych, obowiązują ma powołany statut emerytalny dla urzędników i sług krajowych.

§. 14. W sprawach nieprzewidzianych niniejszą instrukcją obowiązuje konduktorów i dozorców melioracyjnych uchwalona przez Sejm dnia 23. marca 1866 ustanowa służby krajowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz. Wnoszę przyjęcie tej instrukcyi en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej instrukcyi en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje instrukcyę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę instrukcyę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrząszcza majowego. (Aleg. 113).

Sprawozdawca poseł dr. Antoniewicz ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Antoniewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 113).

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Antoniewicz (czyta):

I. Wzywa się Wydział krajowy do ułożenia projektu ustawy o przymusowem tępieniu chrząszcza majowego, i do przedłożenia tego projektu na najbliższej sesyi sejmowej.

II. Z powodu, że główna rójka chrząszcza majowego w tym roku przypada, a ustawa o tępieniu tak szybko wejść w życie nie może, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał okólnik do wszystkich gmin i obszarów dworskich z pouczeniem i wezwaniem do tępienia chrząszcza majowego.

III. Aby wezwał Rząd krajowy do współdziałania na podstawie §§. 50. i 51. ustawy lasowej.

IV. Tem uważa się petycyja z 17. stycznia 1894 p. L. 519,435 zjednoczonego Towarzystwa galicyjskiego dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, i petycyę oddziału tego samego towarzystwa w Kołomyi z dnia 23. stycznia za załatwioną.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany p. Merunowicz, ma głos.

P. Merunowicz. Ja bardzo sympatyzuję z wnioskiem p. Franciszka Jędrzejowicza, i cieszę się, że komisya gospodarstwa krajowego przychodzi również z wnioskami przychylnymi tej sprawie, jednakże według zdania ludzi doświadczonych samo uchwalenie ustawy jeszcze rzeczy nie załatwi i podobnie jak ustawa o tępieniu kianiki lub o ochronie własności polowej, tak samo i ta ustawa nie przyczyniłaby się zbyt skutecznie do tępienia chrząszczy. Zachodzi prócz tego i ta okoliczność, że podobno r. 1894 ma być tym, w którym się można spodziewać szczególnie obfitej rójki chrabąszcza majowego, wypadałoby więc obmyślić jakieś środki skuteczne, żeby się w tym roku zabrano energicznie do tępienia tego szkodnika.

Opierając się na zdaniu ludzi doświadczonych, sądzę, że niema środka lepszego do tego celu, jak tylko, ażeby był wyznaczony pewien fundusz, jako nagroda za tępienie chrabąszczy i pędraków. Ponieważ jednak obowiązkiem czynników lokalnych jest tem się zajmować, i trudno obarczać Wydział krajowy takimi czynnościami jak rozdziałaniem nagród, dlatego sądziłbym, że od Wysokiego Sejmu powinien wyjść impuls do tego, ażeby się zajęto gorliwie tą sprawą i w tej myśli wnoszę, ażeby na ten cel wstawiono w budżet pewną kwotę dla Rad powiatowych i gminnych, jako nagrodę za tępienie pędraków i chrząszczy majowych i w tej myśli mam zamiar przedłożyć wniosek następujący (czyta):

„Dla zachęty gmin i powiatów do wyznaczania nagród za tępienie chrabąszczy i pędraków Sejm wstawia w budżet krajowy na rok 1894 do rozporządzenia Wydziału krajowego sumę 2000 zł.

„Z tego kredytu będą udzielane zasiłki gminom i powiatom, które se swoich funduszków będą płaciły nagrody za tępienie chrabąszczy i pędraków — a to najwyżej do wysokości 50% kwot, wyznaczonych na ten cel przez czynniki miejscowe“.

Upraszam Wysokiej Izby o poparcie mego wniosku.

Marszałek. Jest wniosek p. Merunowicza wstawić w budżet krajowy na r. 1894 do rozporządzenia Wydziału krajowego sumę 2000 zł. na nagrody za tępienie chrabąszczy i pędraków. Kto popiera wniosek p. Merunowicza, zechce rękę poonieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Prosiłem o głos, ażeby sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego do pewnego stopnia uzupełnić. Czytamy bowiem w tem sprawozdaniu jedynie o usiłowaniach Rządu w tej sprawie, a nie spotykamy się z żadną wzmianką o próbach i usiłowaniach, jakie w tej sprawie czyni Wydział krajowy, a sądzę, że nie zaszkodzi to przypomnieć.

Wydział krajowy zajął się tą sprawą przed kilku laty a przedewszystkiem ułożeniem pro-

jektu takiej ustawy, jakiej komisya gospodarstwa krajowego się domaga. Członek krajowej komisji rolniczej p. Hołowkiewicz ułożył projekt tej ustawy. Projekt ten opracowany przez p. Hołowkiewicza wrócił do biura i został jeszcze przydzielony do zaopiniowania profesorowi Tynieckiemu, obecnie dyrektorowi krajowej szkoły gospodarstwa krajowego.

P. profesor Tyniecki opracował inną redakcyę tej ustawy, następnie została ona w biurze Wydziału krajowego pod moim kierunkiem ostatecznie zredagowana tak, aby mogła być do tej Wysokiej Izby wniesiona.

Po ukończeniu tej pracy przeszła ona do komisji rolniczej. Wobec faktu jednak, że wiele tego rodzaju ustaw w kraju naszym nie wchodzi rzeczywiście w wykonanie, wobec faktu, iż np. ustawa o tępieniu kaniańki i ostów jeżeli może gdzie weszła w wykonanie i pożyteczny skutek przyniosła, to tylko bardzo wyjątkowo bo pod tym względem wszystkie Rady powiatowe i Starostwa zapytywane, odpowiedziały zgodnie, że nie widać żadnego skutku tej ustawy i że raczej zamiast wydawania podobnych ustaw należałoby zmienić ustawę gminną. Wobec tego komisya rolnicza znaczną większością uchwaliła, ażeby na razie ten projekt, ten owoc długiej pracy i departamentu Wydziału krajowego i jednego członka komisji rolniczej, złożyć do aktów i do Wysokiej Izby go nie wnosić. Mając taką opinię komisji dla spraw rolniczych, Wydział krajowy nie miał odwagi wchodzić do Wysokiej Izby z tym wnioskiem, bo zdawało mu się, że skoro fachowi taką opinię wydali i Wysoki Sejm inną drogą nie pójdzie.

Jeżeli p. Franciszek Jędrzejowicz będzie ze swoim wnioskiem szczęśliwy, i jeżeli uchwały Wysokiego Sejmu wpłyną na to, że i komisya zaleci nam, żebyśmy z takim projektem przyszli i jeżeli komisya ten projekt opracować zechce, to nie ulega wątpliwości, że i my taki projekt wniesiemy.

Lecz powiadają, że zanim taka ustawa uchwalona będzie, jest możliwe do pewnego stopnia zaradzić złemu w drodze rozporządzenia. Ale rozporządzenie, aby było skuteczne, musi podawać środki tępienia chrząszczy, a te środki mogą być dwojakie: albo niszczyć wprost, to jest nałożyć na gminy obowiązek, ażeby robiły pospolite ruszenia przeciw chrabąszczom i pę-

drakom, ażeby je zbierały i niszczyły, albo środek, nie pamiętam gdzie wynaleziony, to jest zarazek od którego chrząszcz masami ma ginąć.

Wydział krajowy chcąc, gdyby w danym razie przyszło do takiego rozporządzenia, uczynić je skutecznem, zajął się zbadaniem tego środka, muskardyną zwanego i wysłał ten środek do szkół rolniczych i osób prywatnych celem zbadania. Dotychczas nie mamy wyniku ze wszystkich tych miejsc i nie mogę ostatecznie wypowiedzieć zdania, czy środek ten u nas jest skuteczny, czy nie, ale te wyniki badań, które mamy dotychczas, są stanowczo ujemne; może być, że to zależy od miejscowych warunków, dotychczasowe relacye zgodne są z tem, że wyniki są ujemne i że wszelki grosz wydany na to byłby wyrzucony. Mnie się zdaje, że jedynym sposobem tępienia chrząszczy i pędraków jest ten nadzwyczaj praktyczny sposób, że się chrząszcze otrząsa z drzew, zbiera i niszczy. Ażeby do tego doprowadzić, to trzeba by współdziałania przede wszystkim nauczycieli. W Niemczech n. p. rzecz się odbywa w ten sposób, że nauczyciel poleca uczniom w szkole, ażeby się do tego wzięli i chcąc ich zachęcić daje im jakieś drobne, minimalne wynagrodzenie za pewną ilość przyniesionych chrząszczy, i to się okazało skuteczne, kto wie; czy i u nas nie byłoby to skuteczne.

Na to potrzeba pieniędzy, ale tu niezupełnie się zgadzam ze zdaniem posła Merunowicza, i sądzę, że te pieniądze powinny dać czynniki lokalne.

Tu się rozchodzi o kilka guldenów, niech je da gmina, obszar dworski, rada powiatowa, ale wstawiać w budżet na ten cel jakąś kwotę, to byłoby niepotrzebne, a zresztą dziwnie to wygląda, 2000 zł. na 74 powiatów, to wypada po 27 guldenów i parę centów dla każdego powiatu.

Nie wiem, jakby to Rady powiatowe przyjęły, gdyby otrzymały zasiłek 27 guldenowy, to dla niektórych rad byłoby ubliżające, bo jeżeli chodzi tylko o takie kwoty, to rady powiatowe dadzą sobie radę.

Ostatecznie nie mam nic przeciwko uchwaleniu tego, co komisya gospodarstwa krajowego wnosi i jeżeli Wysoki Sejm nakaże, to my projekt ustawy wniesiemy, ale wniesiemy go bez wiary w to, że ta ustawa wykonaną zostanie.

Tu już może nie mam prawa mówić imieniem Wydziału krajowego, jako całości, ale imieniem swoim oświadczam, że zgadzam się zupełnie z tymi Wydziałami powiatowymi, które w odpowiedzi na nasze zapytania o tępieniu ostów i kianianki odpowiedziały: „Nie piszcie ustaw o tępieniu ostów, o tępieniu chrząszczy, tylko zreformujcie gminę“. I może nie będzie rzeczą złą, jeżeli na tem oświadczeniu zakończę, że od dobrej guminy zależy wykonanie wszelkich ustaw i ich skuteczność.

Marszałek. Skoro nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Antoniewicz

Jestem w tem położeniu, że nie potrzebuję polemizować, bo nikt nie przedłożył wniosku przeciwnego sprawozdaniu. Wprawdzie p. Merunowicz postawił wniosek, jednakowoż nie został on należycie poparty. Nie byłby on tym wnioskiem także wiele osiągnął, bo kwota tak minimalna jak 2000 zł. nie przyczyniłaby się do polepszenia istniejącego stanu.

Sam Rohatyn żąda 500 zł. jakżeby się zadowolił 27 zł.? Co się tyczy uwag członka Wydziału krajowego p. Romanowicza, to Sejm przyjmuje do wiadomości czynności Wydziału krajowego i spodziewa się, że sprawa ta tak czarna nie będzie, jak ją p. Romanowicz przedstawia. Komisya zwraca uwagę na to, że tu potrzebne jest pouczenie, które bardzo wiele zdziała. Komisya jest zdania, że należy zaprosić do współdziałania Rząd, którego organa, mając więcej energii, potrafią sprawę skutecznie załatwić.

Co się tyczy bezskuteczności muskardyny, to używa się jej i w innych krajach z pomyślnym skutkiem. Jest więc nadzieja że i u nas jeżeli nawet nie od razu, to z pewnością w przyszłości używanie muskardyny okaże się skutecznem.

Proszę więc o przyjęcie rezolucyi, którą komisya ma zaszczyt przedłożyć.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Dr. Antoniewicz (czyta):

I. Wzywa się Wydział krajowy do ułożenia projektu ustawy o przymusowem tępieniu chrząszcza majowego, i do przedłożenia tego projektu na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Antoniewicz (czyta):

II. Z powodu, że główna rójka chrząszcza majowego w tym roku przypada, a ustawa o tępieniu tak szybko wejść w życie nie może, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał okólnik do wszystkich gmin i obszarów dworskich z pouczeniem i wezwaniem do tępienia chrząszcza majowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Antoniewicz (czyta):

III. Aby wezwał Rząd krajowy do współdziałania na podstawie §. 50. i 51. ustawy lasowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III. wniosku komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Marszałek. Z kolei następuje punkt 19. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy m. Krakowa względem przyznania jej prawa pobierania opłat od publicznych widowisk na rzecz funduszu ubogich miejscowych. (Aleg. 114).

Sprawozdawca poseł Antoni Wodzicki ma głos.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Pzoseę o odczytanie wniosku komisji t. j. ustawy.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. I.

Gminie miasta Krakowa pozwala się pobie

rać na rzecz funduszu miejscowych ubogich następujące opłaty policyjne.

1. Od balów urządzanych za opłatą wstępu w publicznych lub prywatnych lokalach po 10 zł., uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne.

2. Od przedstawień teatralnych, z wyjątkiem urządzanych przez zarząd teatru miejskiego lub jego dzierżawcę, dalej od koncertów, sztuk konnych, gimnastycznych, ogni sztucznych i t. p. po 5, 10 lub 20 zł. za każde przedstawienie.

3. Od menażeryi, panoram, kosmoram, ciemnic optycznych (camera obscura), figur woskowych i t. p. po 3, 6 lub 10 zł. tygodniowo, zaś po 10, 20 lub 30 zł. miesięcznie.

Wymierzając wysokość uiścić się mających opłat według postanowień ustępów 2. i 3. uwzględnić należy sławę artystyczną występujących osób, lub rozmiary przedsiębiorstwa.

Art. II.

Każde ukrócenie dochodu funduszu miejscowych ubogich z powyższych opłat karane będzie, prócz kary policyjnej za popełnione wykroczenie, grzywną przypadającą funduszowi miejscowych ubogich dwu do pięciokrotnej wysokości ukróconej opłaty, a w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny aresztem, przyczem za każde 5 zł. grzywny, wymierzyć należy 24 godzin aresztu.

Art. III.

Wymiar i pobór tych opłat, postępowanie karne należą do tej władzy, do której należy udzielanie pozwoleń policyjnych na bale, przedstawienia i t. p.

Art. IV.

Pod względem odwołania się od zarządzeń co do poboru powyższych opłat, tudzież od orzeczeń karnych, obowiązują ogólnie postanowienia w tej mierze wydane dla władz administracyjnych.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Co do nagłówka p. komisarz rządowy zwrócił moją uwagę na to, że zwykle jeśli tego rodzaju ustawy bywają uchwalane, a różnią się nieco od ustaw podobnych poprzednio uchwalonych, to zdarza się, że urząd centralny, nie pod względem rzeczowym, lecz formalnym stawia pewne trudności, wskutek czego ustawy o rok

później do najwyższej sankcyi bywają przedstawiane. — Ponieważ Wysoki Sejm już dawniej podobną ustawę dla Lwowa uchwalił, która najwyższą sankcyę uzyskała, więc proponuję, aby zamiast nagłówka, jak jest wydrukowany w sprawozdaniu komisji, było (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie miasta Krakowa na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich.

Zgodnie z uchwałą Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie Artykułu I.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. I.

Gminie miasta Krakowa pozwala się pobierać na rzecz funduszu miejscowych ubogich następujące opłaty policyjne:

1. Od balów urządzanych za opłatą wstępu w publicznych lub prywatnych lokalach po 10 zł.; uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne.

2. Od przedstawień teatralnych, z wyjątkiem urządzanych przez zarząd teatru miejskiego lub jego dzierżawcę, dalej od koncertów, sztuk konnych, gimnastycznych, ogni sztucznych i t. p. po 5, 10 lub 20 zł. za każde przedstawienie.

3. Od menażeryi, panoram, kosmoram, cieniem optycznych (camera obscura), figur woskowych i t. p. po 3, 6 lub 10 zł. tygodniowo, zaś po 10, 20 lub 30 zł. miesięcznie.

Wymierzając wysokość uiszczeń się mających opłat według postanowień ustępów 2. i 3. uwzględnić należy sławę artystyczną występujących osób, lub rozmiary przedsiębiorstwa.

Marszałek. Do artykułu I. głos ma zapisać p. Dr. Weigel.

P. Dr. Weigel. Jako poseł miasta Krakowa mogę tylko jak najprzychylniej poprzeć wywody sprawozdania komisji administracyjnej jak też i tę ustawę, któraby przysporzyła dochodów na rzecz funduszu ubogich miasta Krakowa,

i dała sposobność gminie podłożenia wydatkom, powstającym z powodu wielkiego natłoku żebraków i przybłądów walęsających się po niej. Kraków ma już to do siebie, że kiedy zamożniejszych mieszkańców zamiejscowych z powodu złej wody i różnych innych niedogodności niedługo w obrębie swoim trzyma, to włóczęgi i ludzie bez dachu i fachu, co raz częściej i liczniej doń przybywają, i wskutek tego gmina ma rocznie do 30 000 wydatków. Uderzyć to musi Wysoką Izbę tem bardziej, że żadne tak małe miasto nie ma tyle instytucji dobroczynnych i tyle nie świadczy na ubogich jak Kraków. Jest to złe, które nie tak prędko da się wykorzenieć, pomimo tego że położenie Krakowa, że tak powiem na stoku trzech państw, temu zgromadzeniu się włóczęgów sprzeciwia.

Za istnienia rzeczy pospolitej krakowskiej szło 10% od widowisk publicznych na rzecz przedsiębiorstwa teatralnego, ażeby mu wynagrodzić stratę powstałą przez przedstawienia cyrkowe i inne tem podobne widowiska, które odciągają ludność od teatru. Dziś to już ustalo, przywileje teatru dawno umorzone, gmina wystawiła teatr wielkim nakładem, a jedynie chce się uciekać do tego, ażeby fundusz ubogich pomnożono, jak to sprawozdanie podnosi, tem, że od widowisk, balów i t. p. przedsiębiorstw bierze się pewien procent na rzecz takowego. Mając na oku ustęp I. artykułu pierwszego tej ustawy.

„Od balów urządzanych za opłatą wstępu w publicznych lub prywatnych lokalach po 10 zł., uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne“.

Nie uważałbym za usprawiedliwione dodanie słów: „uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne“. Jeśli ustawa ta ma mieć cel, iżby funduszowi ubogich dostał się dochód zwiększony, to wyjęcie tych balów dla ubogich, byłoby anomalia.

Stało się rzeczą dobrego tonu i przyzwoitości, że mimo wysokiego wstępu, honorarios miasta, kuratorowie i gospodarze balów takich muszą daleko więcej płacić za bilet aniżeli inne osoby. Jeśli zatem napływa z tego tytułu więcej komitetom na cele dobroczynne, a jest ich bardzo wiele, n. p. towarzystwo ratunkowe, białego i czerwonego krzyża, równie Bractwa akademickie, tak że prawie wszystkie bale są poświęcone na cele dobroczynne, to iluzoryczną byłaby ta usta-

wa, jeŝliby te towarzystwa mimo zwiększonych dochodów małej stosunkowo kwoty na fundusz ubogich opłacać nie miały. Nie uważam tedy za stosowne wobec tych okoliczności i wobec wcale nieświeżego stanu majątkowego Krakowa, jak to sprawozdanie przytacza, aby uwalniano od opłat rzeczonych, bale chociaż na cele dobroczynne, boć przecież i owa opłata na rzecz funduszu ubogich ma także cel dobroczynny na oku.

Upraszam przeto J. O. P. Marszałka, by był łaskaw rozłączyć głosowanie do przecinka po słowie „10 zł.“ a osobno poddać pod głosowanie słowa „uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne“ czyli innymi słowy wnoszę, by w ustawie te słowa zostały wypuszczone.

Wice-marszałek J. E. X. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.

Wice-marszałek J. E. X. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt więcej w tej sprawie głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki. P. Weigel powiedział mi z początkiem posiedzenia, że ma zamiar postawić powyższą poprawkę. Otóż mam zaszczyt oświadczyć imieniem komisji administracyjnej, że się z tą poprawką zgadzam i nie mam przeciw opuszczeniu słów „uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne“.

Wice-marszałek J. E. X. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Art. I. ustęp 1. z opuszczeniem słów „uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne“ raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp 1. art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

2. Od przedstawień teatralnych, z wyjątkiem urządzanych przez zarząd teatru miejskiego lub jego dzierżawcę, dalej od koncertów, sztuk konnych, gimnastycznych, ogni sztucznych i t. p. po 5, 10 lub 20 zł. Zwracam uwagę, że nie wydrukowano na końcu tego ustępu trzech słów „za każde przedstawienie“.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

3. Od menażeryi, panoram, kosmoram, ciemnic optycznych (camera obscura), figur woskowych i t. p. po 3, 6 lub 10 zł. tygodniowo, zaś po 10, 20 lub 30 zł. miesięcznie.

Wymierzając wysokość uiścić się mających opłat według postanowień ustępów 2. i 3. uwzględnić należy sławę artystyczną występujących osób, lub rozmiary przedsięwzięcia.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. II.

Każde ukrócenie dochodu funduszu miejscowych ubogich z powyższych opłat karane będzie, prócz kary policyjnej za popełnione wykroczenie, grzywną przypadającą funduszowi miejscowych ubogich dwu do pięciokrotnej wysokości ukróconej opłaty, a w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny aresztem, przyczem za każde 5 zł. grzywny wymierzyć należy 24 godzin aresztu.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. II., zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. III.

Wymiar i pobór tych opłat, postępowanie karne należą do tej władzy, do której należy udzielanie pozwoleń policyjnych na bale, przedstawienia i t. p.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. IV.

Pod względem odwołania się od zarządzeń co do poboru powyższych opłat, tudzież od orzeczeń karnych, obowiązują ogólne postanowienia w tej mierze wydane dla władz administracyjnych.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. V., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie nagłówka i wstępu.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Krakowa na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu ubogich miejscowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Paszkowski. Ponieważ prócz zmiany, przyjętej przez p. sprawozdawcę, cała ustawa została przyjęta, wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przy-

muje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Następuje punkt 20.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji członków gminy Kleparów o wydzielenie części terytorium w okręgu akcyzowym miasta Lwowa położonej, z gminy Kleparowa i wcielenie onej do miasta Lwowa.

Sprawozdawca p. Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Komisji administracyjnej o petycji członków gminy Kleparów o wydzielenie części terytorium w okręgu akcyzowym miasta Lwowa położonej z gminy Kleparów i wcielenie onej do miasta Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Ustawą o zniesieniu prawa propinacyi miasta Lwowa z 18. grudnia 1881 N. 48. Dz. u. kr. z r. 1883 wcieloną została część terytorium gminy Kleparów do okręgu akcyzowego miasta Lwowa.

Petenci użalają się, że wskutek tego podwójne ponosić muszą ciężary, opłacają bowiem nie tylko podatek konsumcyjny od artykułów żywności i napojów sprowadzonych do miasta Lwowa, lecz przyczyniać się muszą także do pokrycia potrzeb gminy Kleparów uiszczaniem wszystkich należytości prestacyi do gminy Kleparów.

Dla uwolnienia się od tych podwójnych ciężarów i uchylenia innych niedogodności, które w petycji podnoszą, proszą właściciele realności do okręgu akcyzowego miasta Lwowa wcielonych o dozwole nie wydzielenia tychże z gminy Kleparów i wcielenie ich do gminy miasta Lwowa.

Petenci żądają zatem zmiany granic gminy Kleparów i miasta Lwowa.

Wedle postanowienia §. 4. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 N. 19. Dz. u. kr. potrzeba do zmiany granic gminy przyzwolenia Rady powiatowej — zaś §. 2. statutu miasta Lwowa z 14. października 1870 Nr. 79. Dz. u. kr. postanawia, iż do zmiany granic miasta potrzeba przyzwolenia Wydziału krajowego, któreto przyzwolenie w obydwu wypadkach tylko za po-

przedniem oświadczeniem krajowej władzy politycznej, iż ze względów publicznych nie ma nic przeciw temu do zarzucenia, udzielonem być może.

Zważywszy to, a nadto okoliczność, że wcielenie terytorium gminy Kleparów do okręgu akcyzowego miasta Lwowa, nastąpiło na mocy ugody w r. 1879 zawartej — tudzież, że zmiana granic gminy żądaną być może tylko przez gminę na podstawie uchwały Rady gminnej komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi nad petycją członków gminy Kleparów z 11. stycznia 1894 l. s. 120 o wydzielenie z tej gminy części terytorium onej położonej w okręgu akcyzowym miasta Lwowa i wcielenie tejże do gminy m. Lwowa — do porządku dziennego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 21.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiat. w Kossowie na terytorium gminy Kossów Stary. (Aleg. 115).

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl §. 2. ustawy z d. 11. czerwca 1868 N. 59. Dz. p. p. udziela c. k. Rządowi opinię za przeniesieniem siedziby c. k. Sądu powiatowego w Kosowie na terytorium gminy „Kosów Stary“.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gmin Koziniec, Ponikiew i Kaczyna z okręgu Sądu powiat. w Andrychowie o przydzielenie ich do okręgu miejsko-delegowanego Sądu powiatowego w Wadowicach (Aleg. 116).

Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 116).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl §. 2. ustawy z 11. czerwca 1868 r. N. 59 Dz. p. p. oświadcza c. k. Rządowi opinię za uwzględnieniem petycji gmin Ponikiew, Koziniec i Kaczyna o wyłączenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Andrychowie, a przydzielenie do okręgu miejsko-delegowanego Sądu w Wadowicach, a za odmownem załatwieniem prośby gminy miasta Andrychowa.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gmin Świniarsko z przysiółkami Maławies tudzież gminy Gaj i Niszowa z Szymanowicami z okręgu Sądu pow. w Starym Sączu do okręgu Sądu miejsko deleg. w Nowym Sączu. (Aleg. 117).

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Klemensiewicz zaczyna czytać sprawozdanie z all. g. 117).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Klemensiewicz (czyta): Sejm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem raczy uchwalić:

Na mocy § 2. ustawy z dnia 11. czerwca 1868 Nr. 59 Dz. u. p. udziela się c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznym będzie, dla mieszkańców gmin Świniarsko z przysiółkiem Mała wieś i obszarem dworskim Świniarsko, dalej gmin Gaj i Niszkowa z Szymanowicami, aby jej wydzielono z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starym Sączu, a przyłączono do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Nowym Sączu.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Czyżowicach o wyłączenie z okręgu sądowego i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mościskach. Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozd. p. Klemensiewicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji prawniczej z petycji gminy i obszaru dworskiego Czyżowice o wyłączenie jej z okręgu sądowego i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni a przydzielenie jej do okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mościskach.

Wysoki Sejmie!

Gmina Czyżowice wraz z obszarem dworskim upraszają o wydzielenie ich z okręgu c. k.

Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni a przydzielenie ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Mościskach dlatego, że odległość tejże gminy od Sądowej Wiszni jest dwa do trzech razy większą jak do Mościsk, że droga do Sądowej Wiszni jest nadzwyczaj utrudnioną a ludność tejże gminy wszelkie swoje interesa w Mościskach załatwia, ponieważ tutaj jest siedziba c. k. Starostwa, lekarzy, apteka, targi i jarmarki. Gmina Czyżowice uważałyby sobie to za wielką łaskę i dobrodziejstwo, gdyby prośbie jej zadość uczyniono.

Ponieważ żądanie to zasługuje na bliższe zbadanie, przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę gminy i obszaru dworskiego Czyżowice L. S. 638 i 639 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i zasięgnięcia opinii odnośnych władz rządowych i autonomicznych i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji Sejmowej.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji p. Hermana Czeczka, o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Cisnej lub przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Baligrodu do Cisnej. Sprawozdawca p. Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji prawniczej o petycji p. Hermana Czeczka z Lindenwald o utworzenie nowego c. k. Sądu pow. w Cisnej lub przeniesienie siedziby c. k. Sądu pow. z Baligrodu do Cisnej.

Wysoki Sejmie!

W tej do Wysokiego Sejmu w dniu 17. stycznia 1894 do L. S. 494/94 wniesionej a przez Wysoki Sejm komisji prawniczej przekazanej petycji przedstawia petent niedogodności, połączone z pozostawieniem nadal siedziby c. k. Sądu powiatowego w Baligrodzie, tudzież ko-rzyści połączone z przeniesieniem siedziby tego Sądu powiatowego z Baligrodu do położonej

w jego okręgu miejscowości Cisna, szczególnie, ze względu na odległość należących obecnie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Baligrodzie 62 miejscowości od Baligrodu i Cisnej jakoteż na warunki umieszczenia sądu, urzędu podatkowego i urzędników i przedkładając wystawione po myśli petycyi tej oświadczenia 16 przełożonych obszarów dworskich i 24 rad gminnych z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Baligrodzie prosi o spowodowanie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Baligrodu do Cisnej, lub też o utworzenie nowego c. k. Sądu powiat. z siedzibą w Cisnej.

Nie przesadzając, ażali i o ile ta petycyja p. Hermana Czecz z Lindenwald właściciela majątności tabularnej Cisna, jest uzasadniona we faktycznym stanie rzeczy, komisya prawnicza na razie wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę p. Hermana Czecz z Lindenwald, właściciela Cisnej, o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Cisnej, lub o przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego z Baligrodu do Cisnej przekazuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na przyszłej sesyi Sejmowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania Kto jest za wnioskiem komisyi raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty,

Następuje punkt 26.: Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi kilku gmin powiatu Sanockiego o umorzenie zaległości konkurencyjnych od budowy drogi Sanok-Przemyśl pozostałych. Sprawozdawca p. Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisyi drogowej w sprawie petycyi niektórych gmin i proboszczów z powiatu Sanockiego o umorzenie egzekwowanych zaległości konkurencyjnych od budowy drogi Sanok-Przemyśl pozostałych.

Wysoki Sejmie!

Gdy c. k. Rząd przed laty w kraju naszym sieć dróg budował, zostali wszyscy opodatkowani pociągnięci do uiszczenia pewnych obliczonych

prestacyi na cele tejże budowy. Z obowiązku tego jedni kontrybuenci w zupełności się wywiązali, inni nadrobili, a inni wreszcie pozostali z uiszczeniem prestacyi mniej lub więcej w restancyi. Taki stan rzeczy powstał mniej więcej przy wszystkich przez c. k. Rząd wykonanych dróg budowach. Takież sam stan rzeczy powstał był także i z okazji budowy drogi Sanok-Przemyśl, czyli powstały należytości czynne i biernie C. k. Rząd, snać z powodu upływu wielu lat od ezasu budowy ociągał się z przeprowadzeniem ostatecznego obrachunku. Wskutek uchwały Sejmu na jednej z ostatnich Sesyi Sejmowych, zajął się jednak c. k. Rząd ostatecznym obrachunkiem, z którego wynikło, iż kontrybuenci do funduszu pro praeterito budowy drogi Sanok-Przemyśl pozostali dłużnymi z końcem 1892 r. z tytułu nieuiszczonych prestacyj łączną sumę 7.374 zł. 66½ ct., w której petenci biorą udział z kwotą 647 zł. 66 ct., a mianowicie pozostali w zaległości:

1. probostwo w Tyrawie solnej		
z kwota	21 zł. 77 ct.	
2. Gmina Tyrawa solna z kwotą	87 " 87 "	
3. " Siemuszowa "	33 " 83½ "	
4. " Tyrawa wołoska "	73 " 97 "	
5. " Wójskie z kwotą	214 " 35 "	
6. " Załuż	202 " 20½ "	
7. " Wola krecowska z kwotą	13 " 66 "	
razem	647 zł. 66 ct.	

Zaś z podpisanych na petycyi miała gmina Rakowa przypisaną zaległość w kwocie 61 zł. 84 ct. takową jednak w dniu 20. grudnia 1892 r. uiszczyła, a probostwo w Załużu nie jest wcale objęte wykazem dłużników. Do ściągnięcia wykazanych tych zaległości przystąpił c. k. Rząd i przeprowadza takowe stale, choć powoli i łagodnie dozwalając ulg możliwych. W roku ubiegłym wezwał c. k. Rząd pomiędzy innymi także powyż wymienionych petentów do uiszczenia wykazanych zaległości, czem dotknięci wnieśli petycyę do Wysokiego Sejmu z prośbą umorzenia czyli odpisania im przypisanych zaległości prestacyjnych.

Według zasiągniętej w krótkiej drodze w oddziale rachunkowym c. k. Ministerstwa informacyi zajmuje się c. k. Namiestnictwo wprawdzie zarządem tego funduszu, orzeczenie czy i komu ma być odpisana zaległość wykazana przysługuje jedynie Wydziałowi krajowemu.

Z uwagi, iż od czasu powstania wykazanych zaległości aż do czasu ich egzekwowania niemal 30 lat upłynęło, skutkiem czego kontrybuentom ściąganie tych zaległości wydawał się musi nowym niejako ciężarem, z uwagi dalszej, że powiat Sanocki w ogólności, a gminy petycyonujące w szczególności do najuboższych w kraju i do najbardziej w roku ubiegłym klęskami elementarnymi dotkniętych należą, uznała komisya za rzecz konieczną dla częściowego złagodzenia nędzy, odpisanie petentom wykazanych zaległości prestacyjnych do funduszu budowy dróg pro praeterito i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycę kilku gmin i proboszczów z powiatu Sanockiego z dnia 19. stycznia 1894 Ls. 697 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem przychylnego jej w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem załatwienia“.

Wicemarszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do punktu 27.

Sdrazowdanie komisji drogowej z petycji gminy Wiśniowczyka i ludności okolicznej o wybudowanie gościńca krajowego z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola.

Sprawozdawca poseł Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji drogowej w sprawie petycji gminy Wiśniowczyka i ludności okolicznej o wybudowanie gościńca krajowego z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola.

Wysoki Sejmie!

Urzędy gminne w Wiśniowczyku, Zarwanicy, Sapowie i Hajworówce domagają się w petycji z dnia 15. stycznia 1894 L. 252 od Wysokiego Sejmu zarządzenia, aby wybudowany został gościniec z Podhajec przez Wiśniowczyk, Zarwanicę do Dobropola. Z treści wniesionej petycji przyjąć należy, że petenci celem ułatwienia komunikacji miejscowej i miejscowego obrotu domagają się bądź to poprawy lub rekonstrukcji istniejących już dróg gminnych, bądź też przemiany ich na drogę powiatową.

Ponieważ atoli budowa a względnie poprawa i rekonstrukcja dróg gminnych należy w myśl §. 28 ustawy drog. do kompetencji Rad gminnych i przełożonych obszarów dworskich, a budowa, poprawa lub rekonstrukcja dróg powiatowych należy w myśl §. 26 ust. drog. do kompetencji Rad i Wydziałów powiatowych, Wysoki Sejm zaś wymienionym organom autonomicznym udziela tylko w takich razach, jeżeli droga gminna lub powiatowa ważną jest pod względem komunikacji, a budowa, poprawa lub rekonstrukcja jest zbyt kosztowną w stosunku do funduszy gminnych lub powiatowych, wsparcia z funduszu krajowego na cele budowy, naprawy lub rekonstrukcji drogi i istotnie z prawa tego, jak o tem świadczą doroczne sprawozdania Wydziału krajowego, na każdą uzasadnioną prośbę hojny robi użytek, ponieważ zatem petenci z żądaniem owem w pierwszym rzędzie zwrócić się powinni do wywymienionych organów autonomicznych miejscowych, przeto komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gminy Wiśniowczyka i innych z dnia 15. stycznia 1894 L. 252 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wice-marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta.

Członek Wydziału krajowego p. Sawczak. Proszu o hołos.

Wice-marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Czysłenni hromady i miszkanci powita Podhajeckoho wnesły petycju do Wysokoho Sojmu z prośboju o pobudowanie na odnoj czasty powita komunikacji, bo w toj czasty, o skilko ja dokładno znaju, ne ma majze żadnoj komunikacji. — Chotiaj hodžu sia z motywamy komisji dorohowoj, szczo tiji petycejonujeczi meszkańci ne wybrały widpowidnu dorohu do toj ciły, odnakoż treba zważyty, szczo w toj czasty powitu nema majze nijakoj komunikacji i jesłyby Wysokij Sojm pryniaw uchwału komisji dorohowoj, szczo nad toju petycieju perechodytsia do porjadka dnewnoho, to mihby chtoś skazaty, szczo Sojm ne choce, szczo w tim powiti komunikacja buła poprawłena. Dlatoho pozwolu sobi wnesty insze wnesenie a imenno, szczo petycji zwerchnosty Wisniowczyka i ludnosty Pid-

hajeckoj widstupułeno Wydiłowy krajewomu, a Wydił krajewyj zarjadyt, szczo do neho należyt, t. j. pouczyt petentiw w jakij sposib majut do toj ciły dijty.

Wice-marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto popiera wniosek p. Sawczaka, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

Wice-marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. hr. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński Mam sobie za obowiązek wyjaśnić Wysokiej Izbie dlaczego komisya drogowa z takim a nie innym wnioskiem przyszła. Otóż w petycyi tej mieszkańcy gminy Wiśniowczyka i ludności okolicznej powiadają, że mają złe drogi, i proszą, aby im Sejm wybudował gościniec z Podhajec przez Wiśniowczyk, Zarwanicę do Dobropola. Jednakże do tej petycyi nie dołączyli żadnych dat, żadnych wykazów, tak, że komisya nie była świadomą, czy ta droga jest potrzebną. — Nie była także dołączona opinia Rady powiatowej. — Zresztą każda droga należy do pewnej kategorii i ma fundusz odnośny. — Otóż w tej petycyi nie naprowadzono żadnych dat, a przecieź to są rzeczy, które potrzebują poparcia datami.

Wysoka Izba ma wszelkie prawo odesłać tę petycę do Wydziału krajowego, lecz komisya w żaden sposób nie mogła z takim wnioskiem przyjść, gdyż zdawało się komisyi, że mając petycę niepopartą żadnymi dowodami a żądającą wybudowania gościńca, nie może nic innego zrobić jak zaproponować przejście do porządku dziennego.

Jeszcze jedną zrobię uwagę tj. że jeśli przekazuje taką rzecz Wydziałowi krajowemu, to należy bliżej powiedzieć, co ma robić z tą petycą, bo czyż następstwem tego odesłania do Wydziału krajowego ma być to, że Wydział krajowy wniesie, aby wybudować drogę? Zdawało się komisyi, że w obec takiej masy żądań drogowych, z jakimi zawsze do Sejmu się udają, należy tylko co do tych występować z konkretnymi wnioskami, które mają uzasadnienie cyfrowe i które mają poparcie faktami.

Gdybyśmy chcieli przekazywać wszystkie tego rodzaju petyce do Wydziału krajowego, to ten znalazłby się zasypany dochodzeniami i

przeprowadzaniem spraw, któreby racjonalnie i dobrze załatwione być nie mogły.

Mam więc obowiązek zaznaczyć, że wszystkie uchwały, jakie komisya Wysokiemu Sejmowi przedkłada, wychodzą z niej po porozumieniu z szefem odnośnego departamentu i dopiero wtedy po porozumieniu się z szefem tego departamentu komisya przedkłada swój wniosek.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. P. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Ja maju cześć szcze zajawyty, szczo ja ne stawlaw merytorycznoho załahodzenia czerez toje, szczom motywowaw, aby tuju petycyju widstupyty Wydiłowy krajewomu, tilko dlatoho stawlawjem toje wnesenie, szczo by sia ne zdawało, że jesły Sejm perejde do porjadku dnewnoho, szczo sprawa wże jest peresudżeną. Ja ne stawlawju wnesenija, szczo by Wydił krajewyj robyw dochodzenia, ale aby widstupyty do urjadowania, a Wydił krajewyj zrobyt, szczo uznaśt za potribne, t. j. po prostu Wydił krajewyj pouczyt o obowjazujucznych prypysach prawnych. Moje wnesenije szczo do riczy samoj jest takie same, jak komisja choce, tilko forma załahodzenia jest insza, forma zdaje sia meni widwitnijsza, a riczy ne zminiajet.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz. Wnioskowi posła włościańskiego, wielce szanownego członka Wydziału krajowego, z zasady jestem przeciwny. — Słyszeliśmy w Wys. Sejmie podnoszone głosy o rozszerzeniu autonomii; no jeśli rozszerzenie autonomii ma być popieraniem próżniactwa, to tego ja nierozumiem. Wszakże gminy, które podpisały petycę, powinny coś zrobić, dać podstawę i warunki, czy i Wydział krajowy ma się przyczynić, a w tem podaniu poprostu niema żadnych dat.

To jest ich winą, że grzęzną na drodze, ale pomimo to nie nie robią i powiadają, żeby im wybudować gościniec. Zresztą na to jest gmina, obszar dworski, i oni powinni wykazać potrzebę, obliczyć wiele droga może kosztować. W petycyi wyraźnie powiedziano, że droga będzie się ciągnąć 20 klm. i powiedziano dalej,

że będzie kosztować 30 do 40.000 zł. — Darują petycyonujący, ale ja nie wiem, czy 100.000 wystarczy na wybudowanie drogi długości 20 klm., tembardziej w okolicy, gdzie brak materiału a szczególnie drzewnego, a może i brak kamienia.

Do tego potrzeba dat. Takie załatwienie, aby odstąpić petycyę Wydziałowi krajowemu, na który wszakże często narzekamy, że nie robi dość pospiesznie, wcale mi się nie podoba; nie rozumiem, aby to można nazwać autonomicznem warowaniem praw. Dlatego z zasady obstają przy tem, że z nieudokumentowanymi petycyami powinno się oddalać petentów, aby postąpili we właściwy, ustawą zakreślony sposób.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Są dwa wnioski, jeden komisji, drugi p. Sawczaka. — Podam najprzód wniosek komisji, jako dalej idący pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty, tem samem upada wniosek p. Sawczaka.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi mieszczan w Pilźnie o wyjednanie u c. k. władz rządowych rekonstrukcyi mostku na gościńcu rządowym Tarnowsko-Dukielskim. Sprawozdawca poseł Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej w sprawie petycyi mieszczan w Pilźnie o wyjednanie u c. k. Władz rządowych rekonstrukcyi mostku na gościńcu rządowym Tarnowsko-Dukielskim.

Wysoki Sejmie!

Na gościńcu rządowym Tarnowsko-Dukielskim zbudowanym jest w drugim kilometrze za miastem Pilznem w pobliżu karczmy zwanej „Bajorki“ mostek Nr. 3. ponad fosą mającą służyć do odprowadzania wód opadowych z gruntów po stronie zachodniej położonych do rzeki Wisłoki. Otóż konstrukcyja tego mostku jest wadliwą, bo mostek jest i niskim i przepust ma wąski. Skutkiem tej wadliwości mostku masa wód opadowych w razie nawałnicy, słoń kilkunastu dniowych lub tajania śniegów, gromadząca się szybko z gruntów zachodnich, górzystych, nie znajdując należytego po pod mostkiem przepustu, cofa się i zalewa regularnie kilkanaście morgów gruntu przy gościńcu położonych, a do

biednych mieszczan w Pilźnie należących, którzy tym sposobem podwójną corocznie nękaną bywają klęską, bo co im czy to zawieje śnieżne, czy śloty, czy nawałnice nie uszkodzą, to im wspomniane wylewy wód opadowych do reszty wyniszczają.

Przez kilka lat kolatali psczkodowani do c. k. Starostwa w Tarnowie o usunięcie złego napróżno, wreszcie w roku zeszłym udali się do Wysokiego c. k. Namiestnictwa z prośbą, ażeby raczyło nakazać rekonstrukcyę pomienionego mostku. Na skutek tej ostatniej prośby zjechał wydelegowany c. k. inżynier na miejsce i sprawdził wadliwość mostku i słuszność żalob psczkodowanych mieszczan, którzy jednak napróżno pomyślnego rezultatu zesłanej komisji oczekują i dlatego w petycyi swej z dnia 23. stycznia 1894 L. 855 proszą, aby Wysoki Sejm rychłą pomoc i ratunek im przeciw dalszym klęskom u Wysokiego c. k. Rządu wyjednał.

Wobec tego, że kraj aż nazbyt często nękanym bywa klęskami wylewowemi przez nikogo niezawinionemi, nie należy pomijać milczeniem klęsk, które z winy c. k. władz osoby prywatne dotykają i dlatego komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zarządził natychmiastową zupełną rekonstrukcyę mostka Nr. 3 na gościńcu rządowym Tarnowsko-Dukielskim za miastem Pilznem.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 29:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi gmin Dubryniów, Stratyn miasteczko i wieś z obszarem dworskim o subwencyę na wybudowanie nowej murowanej drogi między drogą krajową a drogą rządową w Narajowie.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycyi gmin Dubryniów, Stratyn miasteczko i wieś z obszarem dworskim

o subwencję na wybudowanie nowej murowanej drogi pomiędzy drogą krajową w Pukowie a drogą rządową w Narajowie.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy udziela wprawdzie subwencji z funduszów krajowych na nowo budować się mające drogi gminne i powiatowe, jednak najczęściej tylko powiatom, i to pod warunkami, gdy wykażą się potrzebnymi a przez reprezentację powiatową uchwalonymi funduszami i ściśle stosują się do okólnika Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1882 i instrukcji dodatkowej z dnia 20. lipca 1892.

Ponieważ Dubrynów, Stratyn miasteczko i wieś wraz z obszarem dworskim, pomijając swój Wydział Rady powiatowej w Rohatynie, żadnych wymaganych dat w swej petycyi nie przedłożył

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gmin Dubrynów, Stratyn miasteczko i wieś z obszarem dworskim, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 30.

Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycyi Mojżesza i Markusa Verschleisserów dzierżawców myta, o wydanie im kaucyi i odstąpienie od pozwu.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Fr. Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej w sprawie petycyi Mojżesza i Markusa Verschleisserów dzierżawców myta krajowego, na drodze krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej o wydanie im w drodze łaski kaucyi w sumie 757 zł. i odstąpienia od pozwu z 1. września 1893 przed -c. k. Sądem powiatowym we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Mojżesz i Markus Verschleisserowie wydzielili myto na drodze krajowej Lwów-Rohatyn na trzech stacyach mytniczych. a miano-

wicie, w Dawidowie, Szpilczynie i Repchowiu na lat trzy od 1. stycznia 1891 do 31. grudnia 1893 za czynsz roczny 3025 zł. a na dotrzymanie powyż wymienionych zobowiązań, złożyli kaucyę w sumie 757 zł. — po odebraniu dzierżawy myta, zgłosili się wprawdzie do Wydziału krajowego z prośbą, o postawienie domku mytniczego na stacyi w Repchowiu i o zamknięcie drogi bocznej przy dojeździe w Dawidowie, dowodząc Wydziałowi krajowemu, że jeżeli te braki usunięte nie zostaną, to dzierżawcy myta na pewną stratę narażeni będą — Wydział krajowy wysłał komisję, która po zbadaniu sprawy uznała, że postawienie domku mytniczego na drodze w Repchowiu, jak też zamknięcie drogi bocznej w Dawidowie przyczyniłoby się do podniesienia wartości myta, to jednak ponieważ dzierżawcy myta tego w kontrakcie nie żądali, Wydział krajowy nie uznał za swój obowiązek te przeszkody usuwać, a kontrakt bez opustu w mocy utrzymać.

Czy zwyż wymienionych powodów, czy też jak w petycyi utrzymują, za drogo myto najęli, dzierżawcy płacić przestali i za zrujnowanych się uznali. — Na podstawie tego faktu, Wydział krajowy swą uchwałą z dnia 9. października 1892, uznał że dzierżawcy myta, samowolnie kontrakt zerwali, nową licytację rozpiął a kaucyę dzierżawną w sumie 757 zł. za przepadłą uznał. — Akta dotyczące tej sprawy oddano Syndykowi Dr. Bielińskiemu w celu wytoczenia pozwu i ściągnięcia należitości drogą sądową. — Z powodu, że ta sprawa już na drogę sądową weszła, komisya drogowa wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Mojżesza i Markusa Verschleisserów przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. — Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). — Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 31. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi gmin Dubowce i Wodniki o zapomogę w celu naprawy drogi z Halicza do Maryampola.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Skrzyński (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji gminy Dubowce i Wodniki o zapomogę w celu naprawy drogi z Halicza do Maryampola.

Wysoki Sejmie!

Gminy Dubowce — i Wodniki powiatu Stanisławowskiego położone nad Dniestrem upraszają o subwencję na naprawę drogi komunikacyjnej przez wsie — Tustań, Siemikowce, Międzyhorce, Dubowce, Wodniki i Maryampol przedmieście.

Według umieszczonego wykazu szkód w sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk powodziowych w r. 1893 LW. 55081/893 jest powiat Stanisławowski jako najwięcej klęską powodzi dotknięty szóstym z rzędu między 36 powiatami tą klęską nawiedzonymi. To też wsi do niego należące a położone nad Dniestrem doznały dotkliwej straty nie tylko w ziemiopłodach — zabranej paszy, ale też i w przerwach komunikacyjnych.

Zważywszy, że wyż wymienione gminy są już od dwóch lat nawiedzane wylewem Dniestru, który za każdą razą, znaczną wyrządza szkodę w drogach;

Zważywszy, że subwencje powiatowe i prestacje drogowe nie mogą wystarczyć na przyprowadzenie do stanu normalnego drogi Halicz-Maryampol mającej przestrzeni 9 kilom.; Zważywszy wreszcie, że udzielenie subwencji na te drogi dostarczy zarobku mieszkańcom Dubowca i Wodnik, które znaczne i dotkliwe poniosły straty wskutek powodzi, komisya drogowa wnosi

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zbadanie i możliwe uwzględnienie petycji gmin Dubowce i Wodniki o zapomogę w celu przywrócenia komunikacji zniszczonej na drodze — Halicz-Maryampol.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wnio-

sek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 32 porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Żukowie i innych (powiatu Złoczowskiego) o uznanie drogi ze Złoczowa do Dunajowa za drogę krajową względnie subwencyonowanie tejże jako drogi powiatowej.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Żukowie i innych, powiatu Złoczowskiego o uznanie drogi wiodącej ze Złoczowa do Dunajowa za drogę krajową względnie subwencyonowanie tejże jako drogi powiatowej.

Wysoki Sejmie!

Petycja o uznaniu drogi, prowadzącej ze Złoczowa do Dunajowa za drogę krajową względnie subwencyonowanie tejże jako drogi powiatowej, popartą jest następującymi motywami.

Petenci podnoszą, że droga rzeczona mimo swej ważności znajduje się w tym stanie, że wskutek tego nie może się dźwignąć we wsi Szpikołosa przemysł garncarski, mający tamże wszelkie warunki rozwoju, wreszcie że wskutek złej komunikacji został zwinięty browar w Żukowie, gorzelnie zaś okoliczne mają do zwalczania niezwykle trudności.

Z aktów sejmowych okazuje się, iż petycja takiej samej treści wpłynęła była do Wysokiego Sejmu w r. 1890 i że wraz z innymi petycjami została uchwałą Wysokiego Sejmu z d. 29. listopada 1890 przekazaną Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wydział krajowy załatwiając rzeczoną petycję zawiadomił reskrytem z dnia 13. stycznia 1891 L. 55557 Wydział powiatowy w Złoczowie, że droga wyż wymieniona niemogłaby być uznaną za drogę krajową, a to z dwóch powodów, po pierwsze ponieważ droga ta mając znaczenie tylko dla miejscowego obrotu nie posiada warunków określonych §. 1. uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. Września 1868 dz. u i rozp. kraj. Nr. 21. a powtóre ponieważ

Wysoki Sejm objawił wolę niepowiększania sieci dróg krajowych przez uznanie ważniejszych dróg powiatowych gminnych za drogi krajowe. Równocześnie atoli Wydział krajowy oświadczył gotowość wziąć pod rozagę subwencyonowanie tej drogi z funduszu krajowego, skoro Wydział powiatowy dopełni warunków przepisanych okólnikiem z dnia 22. grudnia 1882 tudzież dodatkową instrukcją z dnia 20. lipca 1890.

Z powyższego wynika, że droga wiodąca ze Złoczowa do Dunajowa jest ważną arterią komunikacyjną w powiecie i zasługuje ze wszelki miar na uwzględnienie z funduszu krajowego

Komisya drogowa przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Petycyę gmin i obszarów dworskich powiatu Złoczowskiego w kierunku subwencyonowania drogi wiodącej ze Złoczowa do Dunajowa przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia po zniesieniu się z odnośnym Wydziałem powiatowym.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 33. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Srogów górny o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Małgorzaty Czaban w kwocie 369 zł. 39 ct. (Aleg. 118).

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca poseł Żardecki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 118).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Sprawozdawca poseł Żardecki (czyta):

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Koszta utrzymania nieletniej Małgorzaty Czaban w kwocie 369 zł. 39 ct. należne magistratowi w Budapeszcie przyjmuje się na fundusz krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca poseł Żardecki (czyta):

Nad prośbą gminy Srogów górny, a odnoszącą się do utrzymania kosztem funduszy krajowych nieletniej Małgorzaty Czaban do 12. roku życia, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 34. porządku dziennego tj.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy m. Kossowa w sprawie pomnożenia jarmarków.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy m. Kossowa w sprawie pomnożenia jarmarków z 4 na 8.

Wysoki Sejmie! Zwierzchność gminna m. Kossowa w petycji wystosowanej do Wysokiego Sejmu wyraża prośbę, iżby załatwioną została petycja rzekomo przez tąż gminę wniesiona w październiku 1890 r. z żądaniem pomnożenia jarmarków z 4 na 8

Zważywszy, że sprawa udzielenia koncesyi na odbycie jarmarków należy do zakresu działania władz rządowych,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę gminy m. Kossowa w sprawie pomnożenia jarmarków z czterech na ośm odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Tym sposobem jest porządek dzienny wyczerpany.

Uwiadomiony zostałem, że komisya przemysłowa się ukonstytuowała wybierając przewodniczącym JE. ks. Czartoryskiego, zastępcą przewodniczącego p. Weigla, sekretarzem p. Goldmana. Co do formalnego traktowania spraw prosił o głos p. hr. Koziębrodzki. Udzielam mu głosu.

P. hr. Koziębrodzki. Wysoka Izba przekazała sprawozdanie Wydziału krajowego tyczące się wzorowego statutu dla kas oszczędności do komisji gminnej. Ponieważ wniosek p. Krzysztofowicza tej samej treści, został komisji administracyjnej przydzielony, więc w imieniu komisji administracyjnej mam zaszczyt prosić, aby Wysoka Izba także wniosek p. Krzysztofowicza odesłała do komisji gminnej.

Marszałek. P. Koziębrodzki wnosi, aby wniosek p. Krzysztofowicza, tyczący się wzorowego statutu dla kas oszczędności odesłać z komisji administracyjnej do komisji gminnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków, które wpłynęły.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

W n i o s e k.

Ustawą z dnia 23. maja 1883 Nr. 83 Dz. p. p. o utrzymywaniu ewidencji katastru gruntowego poruczoną została ta czynność rządowym geometrom, których obowiązkiem jest o zaszytych zmianach donosić c. k. Sądom, prowadzącym księgi hipoteczne.

Wobec zaprowadzenia ksiąg gruntowych w całym kraju, a mianowicie przy każdym Sądzie powiatowym, zachodzą nieodzowne potrzeby, aby c. k. geometra rządowy, utrzymujący ewidencję katastru gruntowego, podawał zaszyte zmiany do wiadomości Sądów.

Temu zadaniu geometrowie obecnie urzędujący podołać nie mogą, gdyż jest ich zbyt szczupła liczba, mianowicie tylko jeden przy każdym c. k. Starostwie. Skutkiem tego zdarza

się często, że c. k. Sądy powiatowe przeprowadzają pertraktacje spadkowe na podstawie dat, dostarczonych przez urząd hipoteczny, a niezgodnych z faktycznym stanem rzeczy.

Następstwem tego jest wymiar należytości spadkowych od całych gospodarstw włościańskich bez uwzględnienia na dokonany już podział, co jest połączone z przeciążeniem i krzywdą ubogiej ludności.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze rozporządzenia pomnożył liczbę c. k. geometrów ewidencyjnych w kraju naszym urzędujących tak, by przy każdym c. k. Sądzie powiatowym jeden geometra urzędował.

Lwów 29. Stycznia 1894.

Fr. Jędrzejowicz w. r.
wnioskodawca.

J. Męciński; Sala, Klemens Dzieduszycki, Zagórski, Brykczyński, Wiktor, Paszkowski, Stan. Tarnowski (sen), Adam Jędrzejowicz, Abrahamowicz, F. Vivien, St. Dzieduszycki, Wład. Struszkiewicz, Sękowski, Trzeciecki, Łączyński.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że postanowienia patentu z 29. października 1849 o podatku dochodowym nie są odpowiednie zmienionym stosunkom ekonomicznym i doprowadzają do przeciążenia podatkowego wielu instytucyj finansowych w naszym kraju, mianowicie kas oszczędności:

że zasady opodatkowania, przyjęte w ustawie z dnia 27. grudnia 1880. Nr. 151. Dz. pr. p. dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, tudzież kas zaliczkowych, mogą być zastosowane do wszystkich instytucyj, obowiązanych do publicznego składania rachunków, nawet bez całkowitej zmiany obecnego systemu podatkowego;

że taka zmiana ustawodawcza położyłaby kres wielu strasznym zażaleniom na nierówność obciążenia podatkowego, a jest wielce wskazaną wobec stwierdzonej kilkunastoletnim doświadczeniem pożyteczności ustawy z 27. grudnia 1880; podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, nor-

mującej opodatkowanie instytucyj obowiązanych do publicznego składania rachunków, tudzież funduszków publicznych, na zasadach przyjętych w ustawie z dnia 27. grudnia 1880 Nr. 151 Dz. p. p.

We Lwowie dnia 27. stycznia 1894.

Skałkowski w. r.
wnioskodawca.

J. Puzyna, G. Romer, F. Vivien, Abrahamowicz, St. Stadnicki, St. Brykczyński, M. Rey, J. Męciński, Pilat, St. Koziobrodzki, Wład. Struszkiewicz, Onyszkiewicz, F. Paszkowski, W. Gnoiński, Fruchtman, Z. Dębowski, Szeptycki.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię według regulaminu.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że uchwała sejmowa z dnia 13. maja 1893. postanawia wstawić do budżetu krajowego przez lat 30 po 300 000 zł. na cele popierania budowy kolei lokalnych;

zważywszy, że w konsekwencji tej uchwały nie mógłby kraj zaciągać pożyczek, ani kupować tytułów kolejowych o dłuższym planie umorzenia jak lat 30, względnie na lat tyle, ile jeszcze trwa obowiązek kraju wstawiania do budżetu po 300.000 zł. rocznie;

zważywszy, że całe powodzenie tej akcji budowy kolei lokalnych zależy głównie od tego, by pomoc kraju była pojedynczym liniom dana w takich warunkach, któreby możliwie ułatwiły dostarczenie kapitału budowlanego, którego inwestowanie w kolejach co najmniej na lat 75 musi być obliczonym.

Przyjmując oprocentowanie 4% i 1/4% dodatku administracyjnego rocznie, odpowiada roczna rata amortyzacyjna na 300.000 zł. rocznie na lat 30 kapitałowi około 5,000.000 zł.

"	"	57	"	"	6,500.000	"
"	"	75	"	"	7,000.000	" okrągło.

Zważywszy, że i ta ostatnia cyfra nie jest wysoką na nasze potrzeby, a pierwsza o tyle jeszcze trudności przedstawia, że na 30 lat przeznaczona, jednak musi być finansowana na lat 75.

Mamy zaszczyt prosić:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwałę sejmową z dnia 13. maja 1893 a brzmiącą: „upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz funduszu kraj. na

cele popierania kolei niższego rzędu w myśl powyższej ustawy rocznej dotacyi w kw. 300.000 zł. przez lat 30 począwszy od roku 1894“ znosi się; — a natomiast:

Upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz funduszu kraj. na cele popierania budowy kolei niższego rzędu w myśl ustawy kraj. z dnia 17. lipca 1893 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 42 rocznej dotacyi w kwocie 300.000 zł. przez lat 75 począwszy od roku 1894.

Władysław Struszkiewicz w. r.
wnioskodawca.

Sapieha, Onyszkiewicz, Klemens Dzieduszycki, Adam Jędrzejowicz, Adam Skrzyński, St. Tarnowski (sen.), W. Gnoiński, Żdzisław Skrzyński, Tyszkiewicz, Szeptycki, Hoszard, Stan. Stadnicki, Łączyński, Paszkowski, Ed. Micewski, Polanowski, Koziobrodzki. G. Romer, Rey, J. Męciński, J. Puzyna, Stan. Jędrzejowicz, Romanowicz, Fr. Jędrzejowicz, E. Zagórski, Schnell.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

Interpelacya

do W. Pana Komisara Prawytelstwennoho.

W szkoli dopowniajuczij promysłowo-handłowej w Kołomyi uczeno wid 14 lit mołodziż remisnyczu y promysłowu rysunkiw, rachunkiw, religii, dalsze odnu hodynu tyżnewo jazyka nimeckoho, odnu hodynu ystoriy, odnu hodynu fizyky, odnu naturalnoi, odnu hodynu jazyka polskoho a odnu ruskoho.

W hrudny 1893 r. pryichaw do Kołomyi p. inspektor szkil promysłowych Franke, y przykazaw uprawytelowy szkoły p. Mykuli zanechaty nauku jazyka nimeckoho, geografii y naturalnoi historyi, a natomist zawesty 2 hodyny stylistyky oczywydno polskoi a krim toho jeszcze 2 hodyny polskoho jazyka tak szczo nauku polskoho jazyka wykładaje sia w toj remisnyczoj szkoli aż 4 hodyny tyżnewo a ruskoho lysze odnu.

Nadto p. uprawytel Mikula zrozumiwszy wydko intencyi p. inspektora, uwilniaje na własnu ruku uczenykiw wid ruskoho jazyka czerez szczo pryuczuje mołodziż jazyk toj sobi lehkowazyty y jeho ne uczyt sia.

Zapytujut pro to podpysani:

Jak usprawiedliwył Wys. Prawytelstwo powyższe zariadzenie p. inspektora Frankoho y takie powedenie p. uprawytela Mikuli suprotyw ruskoho jazyka?

Czy dumaje Wys. Prawytelstwo prywernuty w szkoli dopowniajuczozj promyslowoj w Kołomyi nazad nauku jazyka nimeckoho tak duże mołodiży potribnoho pry wijsku a w dodatku remisnyeczozj mołodiży w zawodowim jei żytiu?

Czy dumaje Wys. Prawytelstwo prywernuty nazad nauku geografii i historyi naturalnoi kotri to predmety dla obrazowania remisnyka czejże potribnijszi jak stylistyka polska w czysto majże ruskoj okołyey?

Czy dumaje Wys. Prawytelstwo prywernuty w toj szkoli nazad riwnowahu jazyka polskoho i ruskoho.

Dr. Okunewskij m. p.

Korol, Kułaczkowskyj, Herasymowycz, A. Barabasz, Sawczak, J. Romańczuk, M. Siczyński, Rożankowskyj, Antonewycz, Huryk, Hamorak, Teliszewskyj, Mandyczewskyj, Żardecki.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 11. przed południem. Porządek dzienny będzie Panom rozesłany.

Uprzedzam jednak już teraz, że będą na porządku dziennym przedmioty, których ważność zależy w znacznej mierze od dyskusyi jaka się tu rozwinie; mianowicie będą postawione na porządku dziennym sprawozdania o szkołach ludowych i średnich.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 45. po południu.

